DZIŚ PO STRONIE SENIORA

NA JAKIE ZNIŻKI MOGĄ LICZYĆ SENIORZY?

OPRÓCZ ULG USTAWOWYCH, RABATY WPROWADZAJĄ SAMORZĄDY

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 181 (21 888) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 17.09.2026

nowiny

77 lat

PIŁKA NOŻNA
Real Madryt znów zawita do Mielca. W 50. rocznicę historycznego meczu ze Stalą Mielec miasto zaprasza kibiców na wieczór wspomnień
Str. 16

POŚCIG NAD WISŁOKIEM.
40-latek uciekał przed policją na elektrycznej hulajnodze. Kosztowało go to 5 tys. złotych - str. 4

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Rzeszów

Seniorka chciała wysłać 20 tysięcy złotych do Gruzji

Dzięki czujności pracownicy placówki pocztowej przy ul. Asnyka udało się uchronić starszą panią przed stratą oszczędności.
– Str. 3

Przemyśl

Mężczyzna oskarżony o wykorzystywanie seksualne 8-latka

Prokuratura zarzuca mu fizyczne i psychiczne znęcanie się nad chłopcem ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu do 15 lat więzienia.
– Str. 5

Samochód nagle stanął w płomieniach. W środku była rodzina z 7-letnim dzieckiem. Ratowali ich policjanci **– Str. 3**

Nie ma chętnych na zabytkową kamienicę w centrum Rzeszowa. Miasto kusi teraz niższą ceną, ale budynek wymaga generalnego remontu **– Str. 4**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Blisko nas

Najazdu turystów na Bieszczady nie było. Czyżby przestraszyli się niedźwiedzi?

Bogdan Hućko

Sezon letni w Bieszczadach, zdaniem gestorów bazy turystycznej, był zróżnicowany. Jedni narzekają, inni wręcz przeciwnie – są zadowoleni po zakończonych wakacjach.



FOT. BOGDAN HUĆKO

Spadek liczby turystów o 38 tysięcy w porównaniu do ub. roku odnotował Bieszczadzki Park Narodowy

Wszyscy właściciele ośrodków i pensjonatów są zgodni co do jednego: antyreklamą Bieszczadów były informacje telewizyjne o atakach niedźwiedzi wiosną.

Generalnie turystów podczas wakacji było mniej w Bieszczadach. Spadek waha się rzekomo od 10 do nawet 30 procent, ale to wszystko w formie domysłów. Jedynie Bieszczadzki Park Narodowy dysponuje twardymi danymi, z których wynika, że łączna liczba wejść na teren BPN w lipcu i sierpniu zmniejszyła się w porównaniu do ubiegłego roku o 38 tysięcy osób.

Poślizg lipcowy

W Bieszczadzkim Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych mówią nam, że ruch turystyczny w tym roku nie zaczął się równo z rozpoczęciem wakacji, a dopiero pod koniec lipca.

– Bardzo dużo rezerwacji zostało odwołanych, gdy pojawiły się informacje w ogólnopolskich telewizjach o grasujących niedźwiedziach. Mimo iż tłumaczyliśmy, że niedźwiedzie żyją tutaj od zawsze, a śmiertelny przypadek nie był w Bieszczadach, tylko w Beskidzie Niskim, to ludzie z centrum czy północy Polski i tak się bali – mówi nam właścicielka jednego z pensjonatów, prosząc o anonimowość.

Ci, którzy zdecydowali się na przyjazd, prosili od razu o informację o bezpiecznych szlakach. – Jak im tu zagwarantować, że nie spotkają niedźwiedzia. To przecież niemożliwe – uśmiecha się nasza rozmówczyni.

Duży spadek

Właściciele pensjonatu „Pod Gromadzyniem Resort" w Ustrzykach Dolnych odczuli w wakacje duży spadek gości. – Porównując tegoroczne lato z dwoma minionymi, to jest zdecydowanie gorzej – nie ukrywa nasza rozmówczyni.

Jaka przyczyna?

– Niedźwiedzie zrobiły robotę, ale chyba też brak pieniędzy u ludzi – dodaje, zaznaczając, że ceny w ich pensjonacie nadal są na każdą kieszeń.

Właścicielka domków „Pod Bocianim Gniazdem" w Bachlawie oraz pokojów „Na Skale" w Wołkowyi mówi, że gdy zakończyła się „propaganda niedźwiedzia" w telewizjach, to w Bieszczady zaczęli coraz śmielej przyjeżdżać turyści.

Stali bywalcy przyjechali

– Na początku lipca rzeczywiście pustki, ale później u nas sezon był normalny. Mieliśmy gości, nie możemy narzekać. W tym roku byli u nas z Łodzi, Lublina, Zamościa, Gdańska, Gdyni, Kołobrzegu. Mamy stałych bywalców, może dlatego obłożenie było dobre – podkreśla nasza rozmówczyni, zaznaczając, że są to dłuższe, kilkudniowe pobyty. Mieszkańcy Podkarpacia przyjeżdżają najczęściej tylko na weekendy.

Gminne Centrum Informacji Turystycznej w Cisnej odwiedzało w tym roku mnóstwo przybyszów z innych regionów, żeby zaczerpnąć podstawowych informacji. Zainteresowanie było na poziomie ubiegłorocznym. Turyści najczęściej pytali o logistykę, trasy, jak połączyć kilka atrakcji za jednym razem, ale także o koncerty oraz gdzie można dobrze zjeść.

– Nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy turyści jadący kolejką wąskotorową nocują w Solinie, Cisnej, Wetlinie czy w Ustrzykach. Nie potrafię też powiedzieć, czy w gminie Cisna nocowało więcej czy mniej osób w porównaniu z ubiegłym rokiem, bo często są to ludzie przejezdni, przechodzący ze szlaku na szlak – mówi Jolanta Trawka z GCIT w Cisnej.

Ocenia, że dużego spadku liczby turystów w Bieszczadach raczej nie było. ©℗
– Str. 6

eprasa.pl 961ec5b24f

POLECAMY

JUTRO: George Friedman o Rosji

17.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Franciszek, Justyna, Hildegarda
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

WYRÓŻNIENIE

625-metrowy most na Sanie nagrodzony!

Klaudia Oronowicz-Chudzik

Most na Sanie w ciągu drogi wojewódzkiej nr 865 został laureatem XXX edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku". Inwestycja realizowana w rejonie Sobiecina i Muniny została doceniona podczas uroczystej gali na Zamku Królewskim w Warszawie.

Spośród 569 zgłoszonych inwestycji z całej Polski do finału zakwalifikowano 83 realizacje. Wśród nich znalazły się aż cztery inwestycje z Podkarpacia, a dwie zdobyły tytuł laureata.

Jedną z nagrodzonych inwestycji jest most na Sanie w Sobiecinie i Muninie. W konkursie został wyróżniony w kategorii obiektów drogowo-mostowych.

Nowa przeprawa przez San jest jednym z najważniejszych elementów inwestycji drogowej o długości około 2 kilometrów. Sam most ma 624 metry długości. W ramach inwestycji rozbudowano również węzeł Jarosław-Munina. Powstały nowe ronda, ciągi pieszo-rowerowe, oświetlenie i zatoka autobusowa. Inwestycja przejmuje część ruchu na trasie Jarosław–Bełżec, odciążając istniejący most w Jarosławiu i wyprowadzając część ruchu ciężkiego poza obszary miasta.

Inwestorem było Województwo Podkarpackie, a za jego realizację odpowiadał Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie. Całkowita wartość budowy nowego odcinka DW 865 wraz z przeprawą przez San wyniosła 177 mln zł. Projekt otrzymał 136,8 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Drugim laureatem został nowo utworzony Pododdział Kardiochirurgii w Wojewódzkim Szpitalu im. św. Ojca Pio w Przemyślu.

W finale znalazły się również trzy inne inwestycje z regionu: hala sportowa przy Zespole Szkół nr 1 w Łańcucie, modernizacja dworca Rzeszów Główny oraz modernizacja radiologii zabiegowej w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim im. św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
24°C/9°C

jutro
21°C/15°C

KROSNO

Krosno gotowe na Balonowe Mistrzostwa Świata

Ponad 120 balonów wzniesie się w powietrze podczas Balonowych Mistrzostw Świata w Krośnie. Po raz pierwszy na niebie nad miastem i okolicą będzie można podziwiać tak imponującą liczbę barwnych aerostatów.



FOT. EWA GORCZYCA

Organizatorzy Balonowych Mistrzostw Świata poinformowali o ostatnich przygotowaniach do rozpoczęcia wydarzenia

Najlepsi piloci z 32 krajów świata w sumie 104 zawodników - wezmą udział w prestiżowych zawodach, które po raz pierwszy odbędą się w Polsce. O prawo do ich organizacji zawalczyła Fundacja Otwartych Serc im. Bogusławy Nykiel-Ostrowskiej.

Piloci już trenują

Oficjalnie mistrzostwa zostaną zainaugurowane w sobotę (19 września) ale już od kilku dni do Krosna zjeżdżają ich uczestnicy. Zwłaszcza ci z dalekich stron – USA, Australii, Japonii. Kanady.

- Chcą poznać nasze specyficzne warunki terenowe i trenują, co możemy już zobaczyć nad naszymi głowami - mówi Jakub Mika, prezes Fundacji Otwartych Serc, dyrektor organizacyjny mistrzostw.

Uroczyste otwarcie

Uroczyste otwarcie odbędzie się w sobotę o godzinie 18:00 na Stadionie Miejskim przy ul. Legionów. Korowód samochodów uczestników mistrzostw przejedzie z lotniska na stadion. Po prezentacji widzowie będą mogli podziwiać spektakularny pokaz dronów.

Codzienne loty

Widowiskowo zapowiada się niedzielny poranek, kiedy to piloci rozpoczną sportową rywalizację a w niebo wzleci ponad setka balonów. Według harmonogramu mistrzostw loty konkursowe mają odbywać się aż przez 5 dni (do czwartku włącznie), starty zaplanowano na godz. 6 rano i 16 po południu. Z jakich miejsc?

- To decyzje, które zapadają w ostatniej chwili, bo decydujące są pogoda i kierunek wiatru. Przy sprzyjających warunkach podczas jednego lotu możliwe jest rozegranie nawet pięciu czy sześciu różnych konkurencji - tłumaczy Witold Filus, doświadczony pilot balonowy, dyrektor koordynujący mistrzostw.

Piknik z atrakcjami

Dla mieszkańców i przyjezdnych, których do Krosna przyciągnie to niezwykłe wydarzenie przygotowano różne atrakcje. W niedzielę (20 września) na lotnisku odbędzie się piknik lotniczy.

- Będzie możliwość wejścia do powłoki balonowej, będzie można zobaczyć balon w mniejszej skali a „wisienka na torcie" to nocne airshow z pokazem pirotechnicznym i akrobacjami samolotowymi - zapowiada Jakub Mika.

Będą też widokowe loty szybowcowe i samolotowe. Na lotnisko będzie kursował bezpłatny autobus komunikacji miejskiej.

Nie tylko na lotnisku

- Na terenach zielonych przy hali sportowej MOSiR przy ul. Bursaki funkcjonować będzie w czasie mistrzostw Strefa Kibica a w niej m.in. transmisje z zawodów, pokazy filmowe, projekcie filmowe, koncerty, wesołe miasteczko, balony na uwięzi i kiermasz gastronomiczny. Chcemy uatrakcyjnić pobyt wszystkim naszym gościom - mówi prezydent Piotr Przytocki.

Nocne widowisko

Zwieńczeniem kilkudniowej imprezy będzie Night Glow – nocny pokaz balonów oraz Laser Show, w czwartek (24 września) o godz. 20 na lotnisku w Krośnie.
Grażyna Więcek, wiceprezeska fundacji podkreśla, że przygotowanie imprezy tej rangi nie byłoby możliwe bez udziału i zaangażowania mnóstwa ludzi, sponsorów, różnych służb, wolontariuszy.

- Grono osób związanych z organizacją mistrzostw, zawodników i ich rodzin liczy aż 730 osób. Wszystko jest już prawie gotowe, teraz tylko trzymamy kciuki za pogodę - mówi.

Aplikacja

Wiktor Więcek, wiceprezes fundacji zaznacza, że wszelkie przydatne informacje na temat wydarzenia są zawarte w specjalnej aplikacji i na stronie dedykowanej mistrzostwom

Ewa Gorczyca

eprasa.pl 961ec5b24f

RZESZÓW

Seniorka chciała wysłać 20 tys. zł do Gruzji. Pracownica poczty wyczuła oszustwo

Norbert Ziętal

Dzięki czujności pracownicy placówki pocztowej przy ul. Asnyka udało się uchronić seniorkę przed stratą 20 000 zł. Starsza pani chciała wysłać pieniądze do Gruzji za pośrednictwem przekazu. Na szczęście doradczyni klienta zauważyła niepokojące sygnały w zachowaniu kobiety i przekonała ją do przerwania fatalnej transakcji.



FOT. POCZTA POLSKA

- Starałam się słuchać i uspokoić zdenerwowaną klientkę, która chciała wysłać dużą kwotę pieniądzy - mówi Agata Petyniak-Kuśnierz

Widziała, że w trakcie wizyty w placówce klientka wielokrotnie odbierała telefony od osoby wywierającej na nią presję i nakłaniającej do jak najszybszego wysłania środków. Zachowanie seniorki oraz dziwne okoliczności transakcji wzbudziły jej podejrzenia.

Jak relacjonuje Poczta Polska, seniorka początkowo nie chciała przyjąć do wiadomości, że może mieć do czynienia z próbą wyłudzenia pieniędzy. Pracownica placówki wyczuła jednak, że coś jest nie tak. Dzięki jej cierpliwości, zaangażowaniu i odpowiedniemu podejściu udało się przekonać klientkę do rezygnacji z podejrzanej transakcji.

- Po prostu starałam się uważnie słuchać i obserwować. Czasami kilka dodatkowych pytań może sprawić, że ktoś uniknie ogromnej straty. Cieszę się, że wspólnie udało nam się pomóc naszej klientce - mówi skromnie Agata Petyniak-Kuśnierz, doradczyni klienta w placówce pocztowej Rzeszów 2.

Jak podkreślają przełożeni pani Agaty, zapobieżenie transakcji było efektem jej profesjonalnej reakcji oraz współpracy z resztą zespołu placówki. Przypadek ten pokazuje, jak ważną rolę odgrywają pracownicy placówek Poczty Polskiej w rozpoznawaniu zagrożeń związanych z działalnością oszustów, którzy wykorzystują presję czasu i manipulację do nakłaniania ofiar do przekazywania pieniędzy.

- To doskonały przykład troski o bezpieczeństwo naszych klientów. Czujność, profesjonalizm i empatia pani Agaty pokazują, jak ważną rolę odgrywają nasi pocztowcy w lokalnych społecznościach, dla których pracują - komentuje Krystyna Machnik, dyrektor Regionu Sieci Południe II Poczty Polskiej.

©℗

KRÓTKO

Na drodze

Samochód nagle stanął w płomieniach. W środku była rodzina z 7-letnim dzieckiem

Chwile grozy podczas kontroli drogowej w Zdziarach. Spod maski samochodu, który zatrzymali policjanci, najpierw zaczął wydobywać się dym. Po chwili pojawiły się płomienie.

Do zdarzenia doszło w Zdziarach, w pobliżu drogi S19. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Nisku prowadzili tam kontrolę drogową. W pewnym momencie zauważyli, że spod maski kontrolowanego samochodu Omoda wydobywa się dym. Sytuacja bardzo szybko się rozwinęła - pojazd stanął w płomieniach.

Policjanci natychmiast podjęli działania. Jeden z funkcjonariuszy próbował ugasić ogień przy pomocy gaśnicy z radiowozu. W tym samym czasie drugi pomagał kierowcy oraz pasażerom bezpiecznie opuścić pojazd. W samochodzie znajdowało się 7-letnie dziecko. Mundurowi wezwali na miejsce straż pożarną i zabezpieczali miejsce zdarzenia do czasu przyjazdu strażaków. Na szczęście w pożarze nikt nie ucierpiał.

kod

REKLAMA 0011570411



eprasa.pl 961ec5b24f

RZESZÓW

Pościg na bulwarach. Uciekał przed policją na hulajnodze

ps

Mężczyzna wjechał na hulajnodze na czerwonym świetle na przejazd dla rowerów. Policjant nakazał mu zatrzymanie się. Mężczyzna zignorował je i zaczął uciekać.

Przed godz. 14 policjanci jadąc na służbowych motocyklach al. Powstańców Warszawy zauważyli mężczyznę kierującego elektryczną hulajnogą. Wjechał na przejazd dla rowerów, mimo że miał czerwone światło. Jeden z funkcjonariuszy wydał mu polecenie zatrzymania się.

Mężczyzna je zignorował, skręcił i wjechał na ścieżką wzdłuż bulwarów nad Wisłokiem. Policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe i pojechali za nim. Na ścieżce znajdowali się piesi, mimo tego mężczyzna nadal próbował uciekać. W pewnym momencie stracił panowanie nad jednośladem i wywrócił się.

Za swoje zachowanie 40-latek poniósł surowe konsekwencje. Został ukarany mandatem w wysokości 5 tysięcy złotych.

0011584468

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie".
(J 11,25)

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Pani
Danuty Cichoń
Dyrektor Departamentu Gospodarki Regionalnej
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego

z powodu śmierci

TATY

Śp.
Mieczysława
Gajeckiego

składają

Władysław Ortyl
Marszałek Województwa Podkarpackiego
wraz z
Zarządem Województwa Podkarpackiego

REKLAMA 0011576056



RZESZÓW

Nie ma chętnych na zabytkową kamienicę w centrum Rzeszowa. Miasto kusi teraz niższą ceną

Nie zgłosił się ani jeden kupiec na kamienicę przy ul. Lenartowicza. Ratusz przetarg powtórzy, ale z niższą ceną.

Kinga Dereniowska



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Kamienica przy ul. Lenartowicza obecnie stoi pusta. Została opuszczona w 2022 roku. Koszt jej remontu prezydent Rzeszowa oszacował na 20 mln zł

Pierwszy przetarg na tę nieruchomość odbył się na początku września. Chętnych jednak nie było. Warunki przystąpienia do przetargu okazały dość trudne do spełnienia. Chętni musieli uiścić wadium w kwocie 500 tys. zł.

Miasto nie wycofuje się jednak z decyzji o sprzedaży kamienicy przy ul. Lenartowicza 1. Ogłosiło kolejny przetarg, cenę nieruchomości obniżono aż o 500 tys. zł.

- Odbędzie się 12 listopada. Cena wywoławcza to 3,5 mln zł - informuje Marzena Kłeczek-Krawiec, rzeczniczka prezydenta Rzeszowa.

Kamienica „do remontu"

Choć budynek ma atrakcyjną lokalizację (znajduje się w sąsiedztwie Zamku Lubomirskich), to jego stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie wnętrze. I to może wpływać na decyzję kupujących. Układ kamienicy przypomina literę „L" ze ściętym narożem. Ma dwie kondygnacje, a sutereny i poddasze są przeznaczone do użytku.

Łączna powierzchnia użytkowa budynku wynosi 846 mkw. Jest murowany. Mieszkania są, ale bez łazienek. Toalety dla lokatorów były wspólne.

- Budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego i modernizacji - nie ukrywa Marzena Kłeczek-Krawiec.

Kontrola wykazała m.in. pęknięcia i ubytki tynków, zawilgocenia, korozję elementów balkonów i dachu oraz nieszczelności.

Jednak największe problemy dotyczą balkonów i galerii balkonowych, części elewacji, pokrycia dachowego, przewodów kominowych oraz instalacji elektrycznej.

- W przypadku instalacji elektrycznej wskazano na konieczność jej remontu i przebudowy - precyzuje rzeczniczka prezydenta Rzeszowa.

Jednocześnie zaznacza, że nie wszystkie elementy kamienicy są w złym stanie. Część została oceniona jako zadowalająca lub dobra.

Przyszły nabywca musi być przygotowany na kompleksową przebudowę i spore wydatki. Musi też pamiętać, że budynek pochodzi z początku XX wieku i od 2015 roku jest ujęty w Gminnej Ewidencji Budynków Miasta Rzeszowa. Znajduje się też w układzie urbanistycznym starego miasta, który jest wpisany do rejestru zabytków od 1969 roku.

- Docelowo potrzebny jest kompleksowy remont, obejmujący poprawę stanu technicznego z zachowaniem charakteru kamienicy - podkreśla przedstawicielka ratusza.

Przypomnijmy, że decyzję o zbyciu się kamienicy urzędnicy podjęli, gdy miastu nie udało się uzyskać żadnego dofinansowania na remont. Jego potencjalny koszt prezydent Konrad Fijołek oceniał na ok. 20 mln zł. Gdyby się to udało, swoje siedziby znalazłyby tam organizacje pozarządowe. Na sprzedaż musiała się zgodzić Rada Miasta. Nie wszystkim radnym spodobał się pomysł sprzedania majątku miasta.

Budynek stoi pusty. Ma też odcięte media. Urzędnicy odmówili Nowinom wejścia do środka ze względów bezpieczeństwa.©℗

PRZESTĘPSTWO

Nielegalnie handlowali złotem i srebrem

norbi

Podkarpacka Krajowa Administracja Skarbowa i Centralne Biuro Śledcze Policji rozbiły grupę, która zajmowała się nielegalnym obrotem wyrobami ze złota i srebra oraz „praniem" pieniędzy. Działalność szajki mogła narazić Skarb Państwa na straty sięgające około 45 mln zł.

Śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego w Przemyślu (PUCS) oraz CBŚP dotyczy działalności grupy przestępczej zajmującej się nielegalnym obrotem wyrobami z metali szlachetnych oraz praniem „brudnych" pieniędzy.

- Od 2017 r. jej członkowie mieli wprowadzić do obrotu co najmniej 1,7 tony wyrobów z metali szlachetnych, omijając obowiązki podatkowe. Związane z tym uszczuplenia należności publicznoprawnych mogły wynieść 45 mln złotych - informuje kom. Edyta Chabowska, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

W lipcu przeszukano miejsca związane z osobami podejrzewanymi o udział w nielegalnym procederze. Funkcjonariusze zabezpieczyli 11 kg złota oraz 6,5 kg srebra. Zabezpieczono również gotówkę 80 tys. zł.

Zatrzymano dwie osoby. W Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie podejrzani usłyszeli zarzuty dotyczące m.in. prania pieniędzy pochodzących z przestępstw karnych-skarbowych.

W ubiegłym roku funkcjonariusze zatrzymali 4 osoby, w tym jedną poszukiwaną na podstawie listu gończego. Wówczas funkcjonariusze zabezpieczyli 28 kg złota, 33 kg srebra oraz 49 tys. euro w gotówce.

eprasa.pl 961ec5b24f

TO NAS BULWERSUJE

Mężczyzna oskarżony o wykorzystywanie seksualne 8-latka

Łukasz Solski

W Przemyślu rozpoczął się proces mieszkańca, któremu prokuratura zarzuca wielokrotne wykorzystanie seksualne 8-letniego syna partnerki. Na ławie oskarżonych zasiadła również matka chłopca. Oboje odpowiadają za czyny, do których miało dochodzić w latach 2024 i 2025. Rozprawy odbywają się z wyłączeniem jawności.

Jak informuje Polskie Radio Rzeszów, Adrian D został oskarżony przez przemyską prokuraturę rejonową o wielokrotne doprowadzenie małoletniego do obcowania płciowego przy użyciu przemocy.

Prokuratura zarzuca mu również fizyczne i psychiczne znęcanie się nad 8 - letnim chłopcem ze szczególnym okrucieństwem.

Adrianowi D. grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności. Oskarżony nie przyznał się do winy. Ze względu na charakter sprawy proces prowadzony jest z wyłączeniem jawności. W tej samej sprawie odpowiada również matka dziecka, Joanna K. Kobieta została oskarżona o znęcanie się nad synem poprzez zaniechanie udzielenia mu pomocy.

Według ustaleń śledczych kobieta miała wiedzieć, że jej syn został wykorzystany seksualnie przez jej partnera. Mimo tego nie zawiadomiła organów ścigania o zdarzeniu.

Joannie K. grozi do 6 lat więzienia. Podobnie jak Adrian D., kobieta w toku śledztwa nie przyznała się do winy.

Postępowanie dotyczące wydarzeń zostało wszczęte w listopadzie ubiegłego roku. Impulsem do podjęcia działań było zawiadomienie złożone przez szkołę, do której uczęszczał chłopiec.

8-latek miał opowiedzieć jednej z nauczycielek o tym, co go spotkało. Informacja trafiła następnie do odpowiednich służb, a prokuratura wszczęła postępowanie i rozpoczęła wyjaśnianie okoliczności sprawy.©℗

RZESZÓW

Bez samochodów na ulicy Bernardyńskiej

Piotr Samolewicz

Wczoraj rozpoczął się Europejski Tydzień Mobilności w Rzeszowie. Potrwa do 22 września. Jedną z inicjatyw jest zamknięcie ruchu na ul. Bernardyńskiej



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Ul. Bernardyńska została odgrodzona kolorowym płotkiem, są ustawiane donice z drzewami, leżaki, naklejki z grami kółko/krzyżyk

- Rzeszów już po raz 20 bierze udział w akcji Europejskiego Tygodnia Mobilności. W tym roku hasłem programu jest „Mobilność dla każdego" i w Rzeszowie bardzo bierzemy to sobie do serca. Zaczynamy od uczniów. Stąd pilotażowy program bezpiecznej, dostępnej i przede wszystkim spokojnej ulicy szkolnej przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Adama Mickiewicza - zapowiada prezydent Konrad Fijołek.

Pilotaż dotyczy ulicy Bernardyńskiej i potrwa od 16 do 30 września. Na ten czas wyłączony dla ruchu zostanie jej odcinek od ul. Grunwaldzkiej do skrzyżowania z ul. Konarskiego.

Ulice szkolne zostały pomyślane z korzyścią dla uczniów. Reorganizacja ruchu pozwala zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych mieszkańców. Nie tylko zmniejsza ryzyko potrąceń, ale też zapewnia znacznie więcej spokoju, ciszy i zwiększa walory estetyczne. Pilotaż szkolnej ulicy na Bernardyńskiej był poprzedzony analizami oraz pomiarami wykonanymi przez Biuro Rozwoju Miasta Rzeszowa.

Strefa została odgrodzona kolorowym płotkiem, pojawiły się w niej donice z drzewami, leżaki, naklejki na asfalt, np. z grami kółko/krzyżyk. Jest też strefa zabawowa z piankowymi pufami-workami i pufami-kostkami. Podczas trwania akcji nie będzie można podjeżdżać i parkować bezpośrednio przy szkole.

©℗

REKLAMA 0011584105



REKLAMA 0411556299



eprasa.pl 961ec5b24f

NASZE SPRAWY

Sporo osób z Polski dzwoniło z pytaniem, czy jest bezpiecznie w Bieszczadach. Co odpowiedzieć?

Bogdan Hućko

Jolanta Trawka z Centrum Informacji Turystycznej w Cisnej uważa, że dużego spadku liczby turystów w Bieszczadach raczej nie było.



FOT. BOGDAN HUĆKO

- Mamy ogromny przyrost bazy noclegowej. Ludzie budują na potęgę w takich miejscach, że strach pomyśleć - mówi Wiesław Matuszewski z Polańczyka

- Z naszego punktu widzenia jest to porównywalne do minionych lat, a jeżeli już spadek, to tylko odrobinkę mniej. Wiosną trochę nam źle zrobiły niedźwiedzie. Mieliśmy sporo telefonów z pytaniem czy jest bezpiecznie. To dla mnie najtrudniejsze pytanie, bo nie potrafię nikomu zagwarantować bezpieczeństwa na szlaku. Zwierzęta dzikie były, są i będą. Na szczęście nic złego się nie wydarzyło w wakacje – dodaje Jolanta Trawka.

Kierująca GCIT w Cisnej zwraca uwagę na coś innego – każdego roku przybywa nowych obiektów i dotychczasowi właściciele pensjonatów mogą odczuwać mniejsze rezerwacje. W gminie Cisna jest około 300 takich obiektów, dysponujących około 5 tysiącami miejsc.

- Ciągle przybywa nowych. Ludzie mają coraz szerszą ofertę i nie przyjeżdżają piąty raz w to samo miejsce, tylko szukają czegoś nowego – zaznacza Jolanta Trawka.

Wiesław Matuszewski: Nie będę płakał

Ośrodek Wypoczynkowy Cypel w Polańczyku dysponuje apartamentami, polem campingowym i namiotowym oraz wypożyczalnią sprzętu pływającego.

- Pierwsza połowa sezonu była na pół gwizdka. Do 15-17 lipca było obłożenie 50-60 procent. To był efekt pogody. Jeżeli ktoś robił rezerwacje na apartamenty w lutym, marcu czy kwietniu, wpłacił zaliczkę, to nie odwoływał, tylko przyjechał, bo miał dach nad głową. Ten co przyjeżdża na camping, patrzy na aplikacje pogodowe i wtedy wybiera termin. Kamperowcy to są turyści maks jedno-dwudniowi. Jak jest ktoś trzy dni, to już jest sukces. Przyczepkowicze przebywają od dwóch do pięciu dni. Namiotowcy zostają trochę dłużej – opowiada Wiesław Matuszewski.

Jego zdaniem te wakacje były na podobnym poziomie jak ubiegłoroczne.

- Nie będę płakał. Nigdy nie płakałem, nawet jak było gorzej. Gdyby było mniej ludzi z mojej winy, to miałbym pretensje do siebie, ale czynników, które sprawiają, że turystów jest mniej, jest bardzo dużo. I nikt tego jakoś nie chce zauważyć. Jeżeli na przykład 10 lat temu, mieliśmy tysiąc miejsc noclegowych, a przyjechało 1200 gości, to obłożenie było na maksa. Jeżeli dzisiaj w Bieszczadach mamy 10 tysięcy miejsc noclegowych i przyjeżdża 5 tysięcy wczasowiczów, to oczywiście, że w poszczególnych ośrodkach jest mniej ludzi. Mamy ogromny przyrost bazy noclegowej. Ludzie budują na potęgę w takich miejscach, że strach pomyśleć. Stoi po 10-15 domków. Budują kołchozy. To jest chore, że ktoś na to zezwala, nie ma jakiegoś planu, nie ma architektury naszej regionalnej, tylko powstają teraz popularne tzw. stodoły. Jak to pasuje do Bieszczadów? To jest tragedia – zżyma się Wiesław Matuszewski.

Podkreśla, że mówi to z perspektywy człowieka mieszkającego w Bieszczadach od urodzenia.

Jego zdaniem, ludzie narzekają na słabszy sezon, ale wpływ na to ma wiele czynników.

- W jakimś stopniu – niedźwiedzie. W największym stopniu w pierwszym okresie wakacyjnym, to była pogoda. Następny czynnik, to duży przyrost bazy noclegowej. A na samym końcu, jeżeli ktoś mówi, że jest mało wody w Jeziorze Solińskim, to nie zawsze ma rację, bo bywało jeszcze gorzej. Na te wszystkie czynniki nie mamy żadnego wpływu. Dlatego trzeba na turystykę w Bieszczadach patrzeć obiektywnie. To jest system naczyń powiązanych. Mam wypożyczalnię sprzętu pływającego, 40 jednostek na wodzie. Jak nie mam ludzi na campingu, to nie mam ludzi na wodzie, w restauracji – tłumaczy Wiesław Matuszewski. ©℗

REKLAMA 0011579679

VI edycja Pikniku H2 Krosno

„PALIWOWY ZAWRÓT GŁOWY – WODÓR I BIOMETAN"

13 września w Zespole Szkół Naftowo-Gazowniczych w Krośnie odbyła się szósta edycja rodzinnego pikniku naukowego.







Tegoroczne wydarzenie poświęcone było przede wszystkim wodorowi oraz – po raz pierwszy – biometanowi. Jak co roku, nauka połączona została z zabawą, a uczestnicy mogli nie tylko poszerzyć swoją wiedzę, ale również aktywnie spędzić czas w gronie rodziny i przyjaciół. Sponsorem imprezy został **ORLEN S.A.**, a patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowali Podkarpacki Kurator Oświaty oraz Prezydent Miasta Krosna.

Celem organizowanego przez „Naftówkę" pikniku jest popularyzowanie wiedzy na temat paliw alternatywnych, odnawialnych źródeł energii oraz ochrony środowiska. Pani Joanna Kubit, dyrektor Zespołu Szkół Naftowo-Gazowniczych w Krośnie, podkreśliła, że nawet skomplikowane zagadnienia związane z energetyką można przedstawiać w przystępny i atrakcyjny sposób.

Partnerami przedsięwzięcia, podobnie jak w poprzednich latach, były: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Politechnika Rzeszowska oraz Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Krośnie. Uczestnicy mogli również bliżej poznać działalność partnerów szkoły związanych z branżą naftowo-gazowniczą. Swoją działalność prezentowały m.in. ORLEN Technologie, Exalo Drilling, GGT Solutions, Polska Spółka Gazownictwa Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce oraz **spółka Weba i Krosno Glass**.

Organizatorzy zadbali o to, aby każdy z uczestników znalazł coś dla siebie. Na najmłodszych czekała strefa bezpłatnych dmuchańców, zabawy z Wróżkolandią – Magdaleną Bardzik oraz piana party. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa klocków LEGO, a także strefa urządzeń multimedialnych VR. Jedną z atrakcji był również „Paszport Młodego Inżyniera H2", dzięki któremu uczestnicy mogli w ciekawy sposób poznawać zagadnienia związane z wodorem i nowoczesnymi technologiami. Nie zabrakło konkursów plastycznych z nagrodami oraz pokazów przygotowanych przez szkolne pracownie. „Naftówka" zaprezentowała m.in. sektor geologiczny i chemiczny, w którym uczestnicy mogli obserwować eksperymenty naukowe i przekonać się, że nauka może być fascynującą przygodą. Sportowych emocji dostarczyli natomiast trenerzy i zawodnicy KS Budo, którzy przygotowali specjalny pokaz.

Piknik był również okazją do spotkania z ekspertami i wysłuchania wykładów poświęconych przyszłości energetyki. Przemysław Loranc z ORLEN S.A. przedstawił temat „Energia jutra dla każdego. O wodorze i biopaliwach w praktyce", natomiast dr hab. Czesław Rybicki z AGH w Krakowie mówił o gazie ziemnym, wodorze i biogazie. Takie prelekcje są szczególnie cenne dla uczniów szkoły, która od lat kształci przyszłych specjalistów związanych z branżą naftowo-gazowniczą. Pozwalają one spojrzeć na znane zagadnienia z nowej perspektywy i lepiej zrozumieć kierunek, w którym zmienia się współczesna energetyka.

Oficjalne otwarcie pikniku zgromadziło przedstawicieli władz samorządowych, oświaty, uczelni, instytucji oraz firm współpracujących ze szkołą.

Co roku szkoła przyjmuje nowych partnerów, w VI edycji były to firma WEBA z Poznania, światowy producent przyłączy i sieci gazowych zarówno do gazu ziemnego, jak i LPG oraz Krosno Glass, duży lokalny przedsiębiorca.

Szósta edycja rodzinnego pikniku naukowego pokazała, że rozmowa o przyszłości energetyki nie musi być ani trudna, ani nudna. W „Naftówce" połączono wiedzę, eksperymenty, nowoczesne technologie, sport i dobrą zabawę, tworząc wydarzenie, które przyciągnęło zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych z Krosna i regionu.

eprasa.pl 961ec5b24f

SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI

Zakończyła się budowa zbiornika przeciwpowodziowego w Górze Ropczyckiej

oprac. Piotr Samolewicz

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Rzeszowie zakończył budowę suchego zbiornika przeciwpowodziowego „Góra Ropczycka" na rzece Budzisz.

Zbiornik powstał w naturalnym zagłębieniu terenu we wsi Góra Ropczycka nad drogą krajową nr 94 Rzeszów – Dębica. Inwestycja kosztowała ok. 58 mln zł (wartość dofinansowania ze środków UE wyniosła blisko 29 mln zł). Zaczęła się jesienią 2024 roku, miała zakończyć się w marcu 2027 roku.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Zbiornik ma chronić mieszkańców przed powodziami

Ochrona mieszkańców

Zbiornik ma chronić ponad 12 tysięcy mieszkańców Sędziszowa Małopolskiego i okolicznych miejscowości przed niszczycielskimi skutkami wezbrań wód.

Gmina Sędziszów Małopolski w ostatnich latach wielokrotnie zmagała się z gwałtownymi powodziami, które powodowały znaczne straty materialne, zalania budynków i dróg, zanieczyszczenia studni, sieci kanalizacyjnych, a także przedostawanie się do środowiska substancji chemicznych i odpadów.

Zadania

Zbiornik ma za zadanie przechwytywać i zatrzymywać nadmiar wody przy jednoczesnym umożliwieniu jej bezpiecznego odpływu, w ilościach, które nie stanowią zagrożenia dla terenów zlokalizowanych poniżej obiektu.

Zbiornik

Pojemność retencyjna „Góry Ropczyckiej" wynosi 2,29 mln m3 wody, a powierzchnia obiektu to niemal 58 ha. Gromadzenie wody będzie możliwe dzięki ziemnej zaporze czołowej o długości 468 m, wysokości 6 m i szerokości 10 m. Przelew stokowy o długości 292 m i szerokości od 20 do 40 m, umocniony został koszami siatkowo-kamiennymi.

Inne funkcje

W obrębie suchego zbiornika utworzono tzw. zbiornik mokry. Będzie on pełnił funkcję użytku ekologicznego stanowiącego ostoję dla ptactwa wodno-błotnego.

Budowę prowadzono pod nadzorem przyrodniczym. Prace w korycie rzeki odbywały się poza okresem tarła ryb, z zachowaniem przepływu biologicznego oraz drożności rzeki. W sąsiedztwie zbiornika zawieszono budki dla nietoperzy, a prace budowlane nie naruszyły siedlisk ptaków ani ssaków. Na terenie obiektu posadzono 1 500 drzew i ponad 2 tys. krzewów.

JEDLICZE

Służby ćwiczyły ewakuację mieszkańców

W ramach Podkarpackiego Forum Bezpieczeństwa, w środę, na terenie gminy Jedlicze (powiat krośnieński) odbyły się wojewódzkie ćwiczenia służb i inspekcji związanych z ochroną ludności i obrony cywilnej, zorganizowane przez Podkarpacki Urząd Wojewódzki i Gminę Jedlicze. Na placu targowym w Jedliczu zaprezentowano sprzęt zakupiony w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Obserwatorzy ćwiczeń poznali również pracę Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Gminy w Jedliczu, który koordynował działania wszystkich zaangażowanych służb i inspekcji. Jednym z głównych epizodów był pożar w PSZOK, który doprowadził do zarządzenia ewakuacji mieszkańców. Policja ćwiczyła także ujęcie osoby zagrażającej lokalnej społeczności. Obserwowali je eksperci i dyplomaci amerykańscy z europejskich placówek, a także wojewodowie z różnych regionów Polski.

bh



FOT. BOGDAN HUCKO



FOT. BOGDAN HUCKO



FOT. BOGDAN HUCKO



FOT. BOGDAN HUCKO

eprasa.pl 961ec5b24f

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? Oprócz ulg ustawowych rabaty wprowadzają samorządy

Darmowe bilety w komunikacji miejskiej, bezpłatny abonament RTV, tańsze przejazdy koleją, ulgowe bilety do kina i teatru, paszport za pół ceny – to tylko niektóre zniżki przysługujące emerytom. Warto je znać i z nich korzystać

Małgorzata Stempinska

Nie wszystkie zniżki są przyznawane ustawowo. Wiele z nich zatwierdziły samorządy. Wymieniamy zarówno ulgi ustawowe, jak i samorządowe.

Jakie zniżki na przejazdy komunikacją miejską

W większości polskich miast osoby, które ukończyły 70. rok życia, korzystają z komunikacji miejskiej całkowicie za darmo. Wystarczy mieć ze sobą dokument tożsamości potwierdzający wiek.

Niektóre miasta obniżają wiek bezpłatnych przejazdów. Np. w Bydgoszczy darmowe przejazdy wszystkimi autobusami i tramwajami przysługują już od 65. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu czy Lublinie. „Młodsi" emeryci często mogą korzystać z biletów ulgowych, ale szczegółowe warunki zawsze zależą od lokalnych uchwał.

Jakie zniżki na przejazdy koleją dla seniora

Senior chcący podróżować składami PKP Intercity może skorzystać z dwóch ofert.

Pierwsza to Bilet dla Seniora, czyli stała oferta dla każdego, kto ukończył 60 lat. Zniżka 30 proc. obowiązuje na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity S.A. wszystkich kategorii w 1 i 2 klasie. Aby potwierdzić uprawnienie do zniżki, wystarczy okazać konduktorowi dokument ze zdjęciem potwierdzający tożsamość i wiek, np. dowód osobisty.

Z kolei ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej. Należy pamiętać jednak, że przejazd „tam" i „z powrotem" jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy. Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.



FOT. FREEPIK.COM

Ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej

Seniorzy w pociągach regionalnych (Polregio) mogą skorzystać z ustawowej ulgi 37 proc. dla emerytów (dwa razy w roku) lub ze stałej oferty handlowej REGIO Senior. Przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Daje 25 proc. zniżki na bilety jednorazowe oraz 10 proc. zniżki na bilety okresowe (tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Przy zakupie i kontroli biletu w ramach oferty REGIO Senior wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek (dowód osobisty).

Ulgi na przejazdy dla seniorów stosują także przewoźnicy regionalni, np. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Jakie zniżki za paszport dla seniora

Nowy paszport kosztuje aż 140 zł. Mamy dobrą wiadomość dla emerytów. Za paszport płacą połowę, czyli 70 zł. Natomiast, gdy ukończą 70 lat, są zwolnieni z opłaty. Nie pobiera się jej również od osób przebywających w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych, jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub operacji.

Jakie zniżki na podróże PKS-em dla seniora

Przedsiębiorstwa PKS i inni przewoźnicy nie mają ustawowego obowiązku udzielania zniżek seniorom. Jednak większość z nich pomyślała o osobach powyżej 60. roku życia. Oferują im bilety tańsze średnio o 10-15 proc. Dlatego przed podróżą warto sprawdzić ceny u poszczególnych przewoźników. Warto też rezerwować bilety przez internet z dużym wyprzedzeniem - dla seniorów często dostępne są pule biletów w bardzo niskich cenach.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Z opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych są zwolnione wszystkie osoby, które ukończyły 75 lat.

Abonamentu RTV nie muszą też płacić emeryci, którzy ukończyli 60 lat, a ich emerytura nie przekracza 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Podstawą do uzyskania zwolnienia jest dowód osobisty oraz decyzja jednostki organizacyjnej ZUS albo innego organu emerytalno-rentowego o wysokości emerytury w danym roku lub odcinek emerytury. Natomiast osoby po 75. roku życia z płacenia na RTV są zwolnione automatycznie. Poczta Poczta ma bowiem dostęp do rejestru PESEL.

Jakie ulgi dla seniora w kinie, teatrze czy muzeum

Nie ma przepisów nakazujących tym instytucjom przyznawanie jakichkolwiek ulg osobom powyżej 60. roku życia. Jednak większość teatrów sprzedaje seniorom ulgowe bilety na spektakle po okazaniu legitymacji.

Seniorzy zaoszczędzą również wybierając się do kina. Większość sieci kinowych (np. Cinema City, Helios, Multikino) oferuje bilety ulgowe dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Kina organizują cykliczne pokazy dla starszych widzów (np. kinowe czwartki, kluby seniora) z biletami w specjalnych, obniżonych cenach. Wystarczy okazać dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek (dowód osobisty) lub legitymację emeryta-rencisty.

Emeryci, renciści oraz osoby niepełnosprawne wraz ze swoimi opiekunami mają ustawową zniżkę na wejściówki do wszystkich muzeów państwowych. Wysokość tych ulg nie jest jednak określona w ustawie, przez co jej wysokość oraz dni, w których obowiązuje, ustalana jest indywidualnie przez dyrektora poszczególnych placówek muzealnych.

Kiedy ulga PIT-0 dla seniora

Ulga PIT-0 to zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują. Mogą z niej skorzystać seniorzy uzyskujący przychody m.in. z pracy na etacie, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy, umów zlecenia oraz prowadzący działalność gospodarczą. Nie obejmuje ona natomiast osób pracujących na umowie o dzieło ani tych, które pobierają już emeryturę, rentę rodzinną z ZUS, świadczenia służb mundurowych czy uposażenie sędziowskie.

Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą korzystać z tej preferencji.

Ulga PIT-0 to realna korzyść dla pracujących seniorów. Pozwala nie płacić podatku dochodowego od przychodów do rocznego limitu 85 528 zł. Dodatkowo osoby rozliczające się według skali podatkowej mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 000 zł. W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę". Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł - około 300 zł.

Aby ulga była stosowana, pracownik musi złożyć pracodawcy oświadczenie, że spełnia warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobiera tych świadczeń.

©℗

eprasa.pl 961ec5b24f

HANDEL

Tańsze zakupy dla seniorów z całej Polski. Oto, co trzeba zrobić, by móc korzystać z takiej możliwości

Na rabaty podczas zakupów mogą liczyć posiadacze Karty Dużej Rodziny. Jej wyrobienie nic nie kosztuje. Podpowiadamy, jak załatwić formalności, które sieci handlowe honorują KDR i jakie zniżki oferują

Małgorzata Stempinska

Karta Dużej Rodziny jest przyznawana bezpłatnie, niezależnie od dochodu w rodzinie.

Karta Dużej Rodziny to rządowy program prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Oferuje system zniżek i dodatkowych uprawnień. Przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci bez względu na ich wiek. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Karta Dużej Rodziny funkcjonuje zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej.

Od 2019 roku przepisy dotyczące Karty Dużej Rodziny zostały rozszerzone i przysługuje ona również osobom, które w przeszłości wychowały minimum troje dzieci, nawet jeśli obecnie nie sprawują już nad nimi opieki finansowej. Oznacza to, że także seniorzy, którzy kiedyś tworzyli rodziny wielodzietne, mogą ubiegać się o wydanie Karty.



FOT. FREEPIK.COM

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne

Jak uzyskać Kartę Dużej Rodziny

Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny, należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu naszego zamieszkania. Wniosek można również złożyć elektronicznie, za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Usługowej Emp@tia (empatia.gov.pl). W tym przypadku konieczne jest posiadanie podpisu elektronicznego lub bezpłatnego profilu zaufanego.

KDR można otrzymać w formie tradycyjnej albo w wersji elektronicznej w aplikacji mObywatel. Wówczas jest ona dostępna dla wszystkich posiadaczy aktywnej Karty.

Wydanie Karty Dużej Rodziny jest bezpłatne. Natomiast opłatę w wysokości 17 zł ponosi się za duplikat, a 10 zł wynosi domówienie tradycyjnej formy Karty.

Opłaty wnosi się do gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wielodzietnej.

Jakie sklepy oferują zniżki seniorom posiadającym KDR

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne oraz produkty codziennego użytku.

Lidl oferuje przez cały rok posiadaczom Karty Dużej Rodziny 10-procentowy rabat na wybrane produkty, m.in. świeże owoce i warzywa, pieczywo, napoje, kasze, ryże, przyprawy, kiełbasy, parówki, żywność dla niemowląt oraz wybrane artykuły higieniczne.

Kaufland stosuje system bonów zakupowych. Za każde wydane 100 zł posiadacz Karty Dużej Rodziny otrzymuje bon o wartości 5 zł. Przy jednorazowych zakupach można uzyskać bon o wartości maksymalnie 25 zł, a miesięczny limit bonów wynosi 50 zł. Otrzymany bon można wykorzystać na pomniejszenie kwoty do zapłaty przy kolejnych zakupach.

W sklepach Auchan zniżki z Kartą Dużej Rodziny nie są naliczane bezpośrednio przy kasie, lecz za pośrednictwem programu lojalnościowego Skarbonka. Po powiązaniu karty KDR z kontem Skarbonka senior zyskuje 5-procentowy zwrot/rabat na towary marek własnych Auchan. Posiadacze KDR automatycznie zyskują status „złoty" w programie Skarbonka, co daje dostęp do dodatkowych bonusów, punktów i specjalnych ofert.

O seniorach - posiadaczach Karty Dużej Rodziny - pomyślał także Carrefour. Oferuje kilka korzyści związanych z KDR. Przy zakupach o wartości co najmniej 100 zł posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać bon na kolejne zakupy. Jego minimalna wartość to 10 zł. Każde kolejne wydane 50 zł zwiększa wartość tego rabatu. Carrefour oferuje również 10-procentową zniżkę na wybrane produkty marki własnej.

W sieci sklepów Stokrotka posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać 10 proc. zniżki na wybrane, często kupowane produkty codziennego użytku. Z kolei w wybranych sklepach sieci Intermarché posiadacze KDR mogą dostać 10 proc. zniżki m.in. na świeże owoce i warzywa, pieczywo oraz wybrane artykuły marek własnych. ©℗

ŚWIADCZENIA

Od września nowe, niższe, limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów

Małgorzata Stempinska

Nowe limity weszły w życie 1 września br. i obowiązują do 30 listopada 2026 roku.

Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, jest teraz niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejszyło się o 428,70 zł brutto.

- Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Bez limitów mogą dorabiać m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeśli przychód z pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. ©℗

eprasa.pl 961ec5b24f

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Zbigniewie Tomaszu Nienackim** (ur. 1 stycznia 1929 r., zm. 23 września 1994 r.), pisarzu, dziennikarzu i scenarzyście. Sławę przyniosły mu powieści dla młodzieży o przygodach Pana Samochodzika, muzealnika-detektywa.

PITAWAL II RP

Międzynarodowa afera w pokoju nr 29 krakowskiego Grand Hotelu

Paweł Stachnik

W styczniu 1932 roku miasto obiegła sensacyjna wieść. Słynącej z urody i bujnego życia Marii Ciunkiewiczowej skradziono wielką gotówkę, kilka futer oraz diamentową biżuterię za 1,5 miliona złotych.

W grudniu 1931 r. 40-letnia, wciąż urodziwa i ciesząca się sławą bogaczki Ciunkiewiczowa przyjechała z Paryża do Warszawy. W stolicy zachorowała na zapalenie płuc, a lekarze zalecili jej wyjazd na kurację do Zakopanego. Po ustąpieniu gorączki tak też uczyniła, po drodze wszakże zatrzymała się w Krakowie dla konsultacji z miejscowymi specjalistami. Wraz ze swą wieloletnią przyjaciółką, p. Zakrzewską, zatrzymała się w krakowskim Grand Hotelu na rogu Sławkowskiej i św. Tomasza, w pokoju nr 29. Ulokowała tam dwie fibrowe walizy, w których przywiozła z Warszawy futra i klejnoty. Nie zdeponowała kosztowności w hotelowym sejfie, lecz pozostawiła je w pokoju.



Proces Marii Ciunkiewiczowej przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Świadek Franciszek Dąbrowski, celnik ze Zbąszynia, podczas składania zeznań. Obok niego oskarżona

Stos brylantów

Gdy po niespełna tygodniu zamierzała wyruszyć w dalszą podróż i rozpoczęła pakowanie rzeczy, spostrzegła, że obie walizy zostały otwarte, a ich zawartość wyparowała. Zniknęły pieniądze, futra i klejnoty. Ciunkiewiczowa zadzwoniła natychmiast po pomoc do pracującego w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" znajomego dziennikarza Kazimierza Galusińskiego, który flirtował z nią w Krakowie. Redaktor zaraz zjawił się na miejscu i poradził, by wezwać policję. Przybyłym funkcjonariuszom pani Maria powiedziała, że zginęło jej 6,5 tys. funtów i 10 tys. franków francuskich w gotówce, a ponadto „kolia z pereł i brylantów, kolia z sześcioma kolorowymi brylantami, dwie broszki z brylantami, pasek brylantowy w kształcie girlandy" i inna biżuteria oraz kilka futer i drobiazgi. Całość właścicielka wyceniła na niewyobrażalną wówczas sumę 1,5 mln zł.

Policjantów zaskoczyło od razu to, że Ciunkiewiczowa mówiła o tak wielkiej kradzieży, zachowując spokój. – Na tutejsze stosunki krakowskie to jest olbrzymia kradzież, ale na stosunki międzynarodowe to głupstwo – miała się wytłumaczyć.

Niefrasobliwa milionerka

Funkcjonariusze rozpoczęli śledztwo, ustalając na wstępie nazwiska i pochodzenie lokatorów sąsiednich pokoi. Ciunkiewiczowa zeznała, że kilkakrotnie słyszała podejrzane szmery dochodzące z pokoju nr 28, który połączony był z dwudziestką dziewiątką drzwiami zastawionymi szafą. Dodała też, że już w Warszawie była obserwowana przez jakiegoś osobnika, którego zauważyła potem także w Krakowie.

Spokój poszkodowanej mógł wynikać z faktu, że skradzione przedmioty były ubezpieczone w paryskim oddziale Lloyda na niemałą sumę ponad 3 milionów franków. Zawiadomione przez Ciunkiewiczową towarzystwo asekuracyjne, ze względu na wysokość strat i sumy odszkodowawczej, wysłało zaraz do Krakowa pracownika w celu zbadania sprawy na miejscu. Natychmiast po przybyciu wyznaczył on aż 40 tys. zł nagrody za ujęcie sprawców kradzieży. Co ciekawe, lista skradzionych przedmiotów wysłana do Lloyda była znacznie dłuższa niż ta przedstawiona policji. Fakt ten oraz dziwne zachowanie Ciunkiewiczowej (niefrasobliwe przechowywanie w hotelowym pokoju dużej ilości biżuterii i pieniędzy) nasunęły policjantom i ubezpieczycielowi podejrzenie, że być może cała kradzież to mistyfikacja.

Przygody w Rosji

Bohaterka tej opowieści urodziła się 22 sierpnia 1886 r. w Warszawie i już w latach młodzieńczych wyróżniała się urodą. Jako 16-latka wyszła za mąż za znacznie starszego pana Charłupskiego, właściciela warszawskiego tatersalu (czyli szkoły jazdy konnej) i u jego boku wiodła spokojny żywot. Spokojny do czasu, bo jej uroda przyciągała uwagę wielu mężczyzn. Gdy po kilku latach małżeństwa Charłupski zmarł na gruźlicę, Maria wyszła za poznanego wcześniej bogatego właściciela dóbr na Litwie Tadeusza Ciunkiewicza. Przeniosła się do jego majątku w okolice litewskiego Landwarowa w obwodzie wileńskim, ale upodobała sobie Moskwę i Petersburg, gdzie często bywała.

Widywano ją na dworze cara Mikołaja II, gdzie bawiła się i romansowała z rosyjskimi arystokratami, wojskowymi i przedsiębiorcami. Jednym z jej kochanków miał być baron von Engelgard, dowódca batalionu petersburskiego pułku gwardii. Liczne romanse niewiernej żony doprowadziły w końcu do rozwodu z Ciunkiewiczem. Maria przeniosła się na stałe do Rosji. Odnalazła się bez problemu w tamtejszym towarzystwie; podobno prowadziła sklep w Moskwie.

Kochanka towarzysza Krasina

W Rosji Marię zastała rewolucja. Uciekając przed bolszewikami, którzy widzieli w niej zausznicę cara, schroniła się w Jałcie na Krymie, starając się zatrzeć ślady. Mówiono też, że skupowała biżuterię od umykającej z kraju arystokracji. Szczęście jej sprzyjało. Spotkała się z poznanym przed rewolucją Leonidem Krasinem, później wysokim urzędnikiem i dyplomatą, a na razie komisarzem w Jałcie. Została jego kochanką.

Gdy Krasin został sowieckim ambasadorem w Londynie, Maria zyskała wyjątkową szansę wywiezienia wszystkich zgromadzonych skarbów. Posłużył do tego bagaż dyplomatyczny kochanka. Ona sama przez jakiś czas pozostała jeszcze w Rosji, a potem przekroczyła zieloną granicę. Ominęła sowieckich pograniczników, ale złapali ją polscy funkcjonariusze i przez jakiś czas przebywała jako internowana w przygranicznym baraku. Koniec końców Ciunkiewiczową wydalono z Polski.

Początek procesu

Osiadła w Londynie, gdzie żyła wygodnie, korzystając z przewiezionego wcześniej majątku i wyprzedając cenne precjoza kupione w Rosji. Jeździła Rolls-Royce'em należącym wcześniej do króla Grecji, co zresztą uwiecznił na fotografii „Ilustrowany Kuryer Codzienny". Później przeniosła się do Paryża, we Francji zakupiła też posiadłość w Normandii oraz pałacyk i mieszkanie w stolicy.

Wróćmy do 1932 roku. Po analizie sprawy śledczy doszli do wniosku, że Ciunkiewiczowa prawdopodobnie sfingowała kradzież, by uzyskać odszkodowanie. Została aresztowana pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego, ale wyszła na wolność za kaucją. Proces rozpoczął się w grudniu 1932 roku. W sądzie przesłuchano policjantów, pracowników hotelu, biegłych i znajomych Ciunkiewiczowej.

Niewinna?

Ciunkiewiczowej bronił doświadczony krakowski adwokat Józef Woźniakowski, który celnie zbijał argumenty prokuratury. Na sugestię oskarżenia, że podsądna sama spaliła część rzeczy w hotelowym kominku, odpowiedział na przykład, że analiza popiołu tego nie potwierdza. Brakowało stuprocentowych dowodów winy Ciunkiewiczowej, choć wiele wskazywało, że rzeczywiście upozorowała kradzież. Wyrok zapadł 14 grudnia 1932 r. Oskarżoną skazano na 15 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat (z zaliczeniem aresztu śledczego na poczet kary).

Odsiedziała wyrok, ale to nie zakończyło afery. Oskarżyła prowadzącego rozprawę o przyjęcie łapówki od Lloyda i postępowanie mające uchronić firmę od odszkodowania. Zarzut zaowocował ciągnącymi się procesami i poważnym nadszarpnięciem opinii prawnika. Milionerka przedstawiła nowych świadków – raczej szemranych typów – którzy fałszywie zeznawali na jej korzyść. Rzecz się wydała i Ciunkiewiczowa znów trafiła do więzienia, gdzie „ślad jej urody zniknął bezpowrotnie". Na wolność wyszła w 1937 r. i do końca życia przekonywała o swojej niewinności.

eprasa.pl 961ec5b24f

Niezbędnik czytelniczy

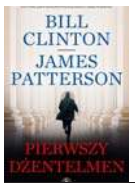
rekomenduje
Bożenna Piskała



Mistrz Gry rekrutuje do makabrycznej zabawy

Do redakcji jednej z lubelskich gazet trafia nietypowy list. Nadawca, nazywający siebie Mistrzem Gry, domaga się jego publikacji. Ogłasza rozpoczęcie „Gry w szczęście", nie podając jednak żadnych reguł. Każdy może dołączyć do makabrycznej rozgrywki. Chętnych oczywiście nie brakuje.

Max Czornyj, „Trauma", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł



Bill Clinton w roli autora kryminalnego thrillera

Prezydentka Stanów Zjednoczonych ubiega się o reelekcję, a jej małżonek, Pierwszy Dżentelmen, nagle staje w obliczu oskarżeń o morderstwo sprzed lat. Dawna sprawa zaginięcia pięknej cheerleaderki powraca z zaskakującą siłą, rzucając cień na najwyższe kręgi władzy.

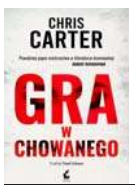
Bill Clinton, James Patterson, „Pierwszy Dżentelmen", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 55 zł



Fortuna kołem się toczy. Bezlitośnie...

Victoria Barnett wiedzie życie, którego każdy mógł jej zazdrościć. Wielka kariera, luksusowy dom i mąż, który świata poza nią nie widzi. Wszystko to pęka jak bańka mydlana, gdy pewnego dnia dochodzi do tragicznego wypadku. Victoria zostaje uwięziona na poddaszu rezydencji, pozbawiona głosu i całkowicie zależna od innych.

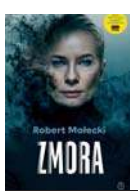
Freida McFadden, „Ukochana żona", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 59,90 zł



Nie ma ucieczki od przeznaczenia

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, nasyła nań policję i z satysfakcją patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale jeszcze nie wie, że w ten sposób zaczyna się dla niej śmiertelnie niebezpieczna gra w chowanego, podczas której nic nie jest takie, jakie się wydaje, a stawką jest bezlitosna zemsta.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



Co stało się z Piotrkiem Janochą?

Kama Kosowska próbuje zapomnieć o przeszłości. Powrót do Torunia oraz propozycja udziału w programie o zaginięciach dzieci zmuszają ją jednak do konfrontacji z wydarzeniami z dzieciństwa. Jeden z odcinków ma być poświęcony tajemniczej historii Piotrka Janochy – chłopca, który zniknął bez śladu w 1986 roku.

Robert Małecki, „Zmora", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



William Warwick nie boi się nikogo!

Mamy rok 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego sportowego świata. Skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Ale jest jeszcze on – komendant William Warwick...

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

KRYMINALNY ŚLĄSK

Tajemnicze zabójstwo w Mokrem. W rolach głównych wiarołomna żona i mściwy teść

Grażyna Kuźnik

W sielskiej miejscowości doszło do okrutnej zbrodni. O napadzie na Józefa Strządałę rozpisywały się gazety, pisał też o niej „Tajny Detektyw".

To była jedna z najgłośniejszych zbrodni lat międzywojennych. Śląskim policjantom nie było łatwo rozwikłać zagadkę śmierci młodego mężczyzny, którego ciało znaleziono w lesie pod Mokrem. Jej rozwiązanie okazało się szokujące. Zabójstwo wyglądało na przypadkowy napad rabunkowy, było jednak starannie przemyślanym spiskiem.



Dokonanie morderstwa za zgodą żony.

Żyjemy w czasach, kiedy codziennie szpalty w gazetach zapełniają straszne wiadomości o popełnionych zbrodniach. Oberon znowu dzielimy się z Szan. Czytelnikami z straszną wiadomością. W dniu 19 lipca znaleziono w zaroślach w lesie Jana pomiędzy Kamionką a Starą Kuźnią, zwłoki mężczyzny, w wieku około 35 lat. W ubraniu trupa nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie kluczyk od roweru. Zwłoki znajdowały się już w silnym rozkładzie i nakryte były płaszczem.

Ustalono m. in., iż zwłok są identyczne ze Strządałą Józefem, urodz. 31 stycznia 1904 r. w Zgoniu, pow. Pszczyna, żonaty, obecnie bez zajęcia, ostatnio zamieszkały w Mokrem, Kolonja Goj, pow. Pszczyna.

Zwłoki rozpoznała żona Gertruda Strządałowa, która między innemi zeznała, iż mąż jej ś. p. Strządała Józef w dniu 13 bm. około godz. 6-tej wyszedł z domu, zabrał z sobą 200 zł gotówki i oświadczył, że udaje się do Katowic celem poszukiwania pracy i od tego czasu nie powrócił. Przy sobie przed opuszczeniem domu miał książeczkę wojskową oraz kwit na 1000 zł wypożyczonych pieniędzy. Ponieważ przy zwłokach ś. p. Strządały nie znaleziono pozostałej przez niego gotówki w wysokości 200 zł ani książeczki wojskowej ani kwitu na 1000 zł, policji odrazu nasunęło się przypuszczenie, iż zachodzi wypadek rabunkowego mordu.

Rozpoczęte energiczne śledztwo wykazało, że morud na Józefie Strządale dopuścili się cztery osoby, działając z sobą w ścisłej zmowie i będąc [illegible] Marję Zydkową, Pawła Janaszka ze Zgonia, kochanka żony zamordowanego Józefa Strządały oraz żonę ofiary, siamą Gertrudę Strządałową.

Bliższe dochodzenia wykazały, że teściowie zamordowanego wraz z Janaszkiem Pawłem za namową żony ofiary, Gertrudy Strządałowej, uplanowali okrutny, podstępny mord, który uskutecznili 12 lipca w godzinach wieczornych.

Po południu około godziny 5-tej Strządałowa namówiła swego męża, któremu wręczyła poprzednio 200 zł oraz kwit na 100 zł, by wstąpili razem do teściów, Zydków, w Mokrem. Strządała, nie podejrzewając nic złego, poszedł z nią. Tutaj Zydkowie b. gościnnie przyjęli Strządałę: na stole pojawiła się zaraz wódka i pawo. Rozpoczęła się pijatyka, podczas której przybył Janaszek. Około godziny szóstej Zydek, Janaszek i Strządała mocno podchmieleni wyszli z domu. Za nim postępowały kobiety, niosąc broń. Strządałę wyprowadzono podstępnie do lasu. Zydkowa wręczyła wówczas Janaszkowi broń, który ją nabił i dał kolejno Zydkowi. Ten, nie namyślając się, zakradł się, obiegłszy półkolem całe towarzystwo i po idącego kilkanaście kroków na przodzie Strządały, strzelił dwukrotnie, kładąc go trupem.

Szajka morderców ograbiła trupa z wszelkich dokumentów i pieniędzy, poczem przykrywszy zwłoki płaszczem, oddaliła się do domu.

Żona zamordowanego, moralna sprawczyni zbrodni, umyślnie zacierała jej ślady, wprowadza- [illegible]

Notka ze str. 3 górnośląskiego „Sztandaru Polskiego" z 26 lipca 1932 roku. Za redakcję odpowiedzialny był Ignacy Knapczyk

Skąd miał 200 złotych?

Latem 1932 r. grzybiarze znaleźli w lesie ciało Józefa Strządały, zaledwie 28-letniego mokrzanina. Ktoś wpakował w niego cały magazynek rewolweru. Kto mógł zabić młodego, ogólnie lubianego mężczyznę? Czy było to zabójstwo polityczne? Rabunkowe? Ostatnio Józefowi nie wiodło się najlepiej. Szedł właśnie przez las do Katowic, żeby szukać pracy. Oszczędzał na bilecie. Co można było mu ukraść?

Jego żona Gertruda zapewniała jednak, że to napad rabunkowy. Jej mąż miał przy sobie aż 200 złotych. Policja dziwiła się, że mając tak dużo pieniędzy, Strządała idzie samotnie przez las. 200 zł to było wówczas znacznie więcej niż przeciętna pensja robotnika.

Ofiary dramatu

Wieś jednak plotkowała, że prawda jest inna, a Gertruda ją zna i chroni sprawcę. Policja szybko dowiedziała się, co stało się w lesie. Czekali tutaj na ofiarę dwaj zabójcy, wiedzieli, którędy pójdzie. Jednym z nich był teść ofiary Józef Żydek, drugim górnik Paweł Janasik, zakochany w Gertrudzie Strządałowej.

Teść uważał, że jego córka źle wyszła za mąż, powinna poślubić kogoś innego. Strządała podobno nie szanował teścia, nie słuchał jego rad, kłócił się z Gertrudą. A ta, mimo amorów na boku, nie chciała go zostawić. Z kolei Janasik był posłuszny Żydkowi. Zgodził się też wziąć udział w zasadzce na Józefa, żeby raz na zawsze pozbyć się problemu.

Sąd w Katowicach był łagodny, bo biegli uznali, że Józef Żydek nie zachowuje się racjonalnie. Świadkowie wystawiali mu jak najgorszą opinię jako osoby niezrównoważonej. Dostał karę tylko czterech lat więzienia, a wystraszony pomocnik zabójcy – Janasik – zaledwie trzy lata.

Telefon nr 113 dla czytelników

O sprawie najwięcej pisał „Sztyandar Polski" (wydawany wówczas wspólnie jako „Sztandar Polski" i „Gazeta Rybnicka").

Redakcja i tzw. ekspedycja dziennika mieściła się Rybniku przy ul. Łony (bocznica). Dla czytelników, którzy mogli coś wnieść do sprawy zabójstwa Józefa Strządały, podawano specjalny telefon kontaktowy – nr 113.

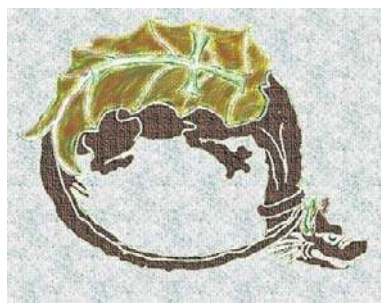
HISTORIA I OBYCZAJE

Opowieść o smoku ziejącym ogniem

Lucjan Strzyga

Herbem tajemniczego Zakonu Smoka był zwinięty w kłębek, ziejący ogniem smok oraz napis po łacinie „O Quam Misericors est Deus, Pius et Iustus", co znaczy „O jakże miłosierny, łagodny i sprawiedliwy jest Bóg". Na rewersie widniał czerwony krzyż świętego Jerzego w srebrnym polu.

Herb Smoka, ustanowiony w 1408 roku przez króla Węgier Zygmunta Luksemburczyka, był znakiem przynależności do hermetycznego zakonu rycerskiego walczącego w obronie chrześcijaństwa. Order został ustanowiony po przegranej bitwie pod Nikopolis (zginęło tam blisko 10 tysięcy rycerzy chrześcijańskich, a Turcy zajęli Bułgarię) i początkowo trafiał jedynie dla wybranych arystokratów i monarchów. Od członków zakonu wymagano walki z niewiernymi – głównie z zagrażającymi ówczesnej Europie muzułmańskimi Turkami.



Paradoksem jest, że pomysłodawca Orderu Smoka, Zygmunt Luksemburczyk, uciekł ponoć z pola bitwy po Nikopolis

Kto miał prawo nosić herb? Pierwotnie zakon miał 21 członków, którzy byli głównie sojusznikami bądź lennikami Zygmunta Luksemburczyka (np. władca Serbii Stefan Lazarević czy możnowładca Górnych Węgier Ścibor ze Ściborzyc). Później nastąpiła egalitaryzacja – posiadaczami herbu zostali także niektórzy władcy europejscy, m.in.: Henryk V, król Anglii; Władysław Jagiełło, król Polski; Alfons V Aragoński, król Neapolu; Krzysztof III, książę Bawarii; król Danii Ernest, zwany Żelaznym, władca Austrii; a także Witold, Wielki Książę Litewski.

Pikanterii całej tej historii dodaje fakt, że Orderem Smoka chlubił się także Wład II „Diabeł", nazywany także z rumuńska Vladem Draculem, hospodar wołoski, i jego syn, znany z okrucieństwa Wład Palownik. Ten ostatni tak bardzo wziął sobie do serca smocze ideały, że ze znienawidzonymi Turkami obchodził się wyjątkowo krwawo, za co historia wynagrodziła go stosowną do jego czynów legendą.

eprasa.pl 961ec5b24f

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Na sali sądowej Kinga staje przed poważnym dylematem, gdy pada jedno pytanie. Musi szczerze odpowiedzieć, czy widzi szansę na uratowanie swojego małżeństwa? Sytuacja nie jest prosta, a sama Kinga nie wie, czy dać Jankowi drugą szansę. Ma wątpliwości, czy będą potrafili odbudować związek. Najbardziej zatwardziałego przeciwnika tego rozwiązania ma bowiem we własnym w domu... Tymczasem Koczarski popełnia taktyczny błąd: upija się w rocznicę śmierci żony, tuż przed najważniejszym meczem sezonu. Borys robi wszystko, żeby go postawić na nogi. Zwłaszcza, że wwans klubu wisi na włosku. Angelika nie może się dodzwonić do matki, która nie pojawia się też na spotkaniu z prawnikami w sprawie rozwodu. Bolesław jest tym bardzo oburzony. Angelika jednak podejrzewa, że ojciec dobrze wie, co się z nią stało. Zgłasza policji zaginięcie matki.





G. 18:05

Klan

TVP 1

Beata jest mocno zdziwiona, że jej brat, Michał, cały czas utrzymuje kontakty z Elżbietą, a nawet sam do niej dzwoni. Od Jaśka dowiaduje się, że on też jest w stałym kontakcie z babcią. Bolek już odzyskał humor, bo kogutkom się poprawiło. Miłosz jest mocno rozdrażniony całą sytuacją z Bożenką i obrywa się z tego powodu dzieciom. Miłosz szykuje z Bolkiem obiad, gdy Bożenka informuje, że jej nie będzie i przenocuje u Kamy. Piotruś chce sam iść do szkoły. Pod wpływem Leokadii Ula zgadza się, ale efekty są kiepskie – chłopiec wraca ze szkoły zapłakany po bójce. Skoczek nie może wytrzymać w gorsecie, bo wszystko strasznie go swędzi. Z okolic Otwocka wraca zadowolona Marzena. W towarzystwie Bruna obejrzała dom niegdyś kupiony przez męża. Mimo tego, co uważa Bruno, nie zważając na koszty, chce go zatrzymać i wyremontować.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika próbuje dodzwonić się do Eweliny i w końcu przyjeżdża do niej. Pobita Kalska jest w rozpaczy i zgadza się, żeby Roztocka zabrała ją do siebie. Weronika informuje o wszystkim Lwa, któremu trudno w to uwierzyć. Wkrótce po tym Kalski przyjeżdża po Ewelinę i tłumaczy, że nie wie co mówi, bo jest pod wpływem silnych leków. Hebel – zgodnie z tym, co obiecał żonie – pilnuje Tomka podczas pracy poza ośrodkiem. Nagle pojawia się „Żaba" i dyskretnie zleca bratu przecięcie przewodów monitoringu kantoru. Tomka w ostatniej chwili powstrzymuje... Ryszard! Kiedy Tomek mówi bratu, że nie wykonał zlecenia, „Żaba" jest na niego naprawdę wściekły, a Hebel czuje, że właśnie zaczęła się walka dobra ze złem... Marta – mimo urlopu macierzyńskiego – śledzi program swojej stacji. Ze wzburzeniem odkrywa, że w roli eksperta od spraw biznesowych wystąpi mężczyzna, który oszukał mnóstwo ludzi na kryptowalutach. Leśniewska jedzie do stacji i ostrzega swojego szefa – Baliszewskiego. Ten widzi tylko jedno wyjście – to Marta musi przeprowadzić wywiad i... zdemaskować go!



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Pod klubem w aucie czatuje mężczyzna i zaczepia wychodzące z klubu kobiety, podając się za kierowcę zamówionego przejazdu. Jedna z nich wsiada, a następnego dnia, zgwałcona i pobita zgłasza sprawę. Niestety niewiele pamięta. W trakcie śledztwa okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy policyjni detektywi złapią seryjnego gwałciciela? Nowy w jednostce, aspirant Maciek Florczyk wciąż nie budzi zaufania detektywów – są pewni, że to „człowiek Woźniaka".



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rozmowę Kai i Wiktora przerywa omdlenie mężczyzny. Marlena, pielęgniarka ginekologiczna i przewodnicząca związków zawodowych, przekonuje dyrektora do zgody na podniesienie kwalifikacji personelu. Sabina wraca do pracy w szpitalu. Razem z Gośką przyjmuje nieprzytomną kobietę po próbie samobójczej.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Na polecenie biskupa ksiądz Mateusz zajmuje się sprawą siostry Łucji cierpiącej na tajemnicze zaburzenia. Ktoś zastrasza Jerzego Stefańskiego, miejscowego hipnoterapeutę. Mężczyzna nie informuje służb i niedługo później ginie. Śledztwo ujawnia nieoczekiwane związki ofiary z zakonem – siostra Łucja była niegdyś uczestniczką seansów Stefańskiego.

eprasa.pl 961ec5b24f

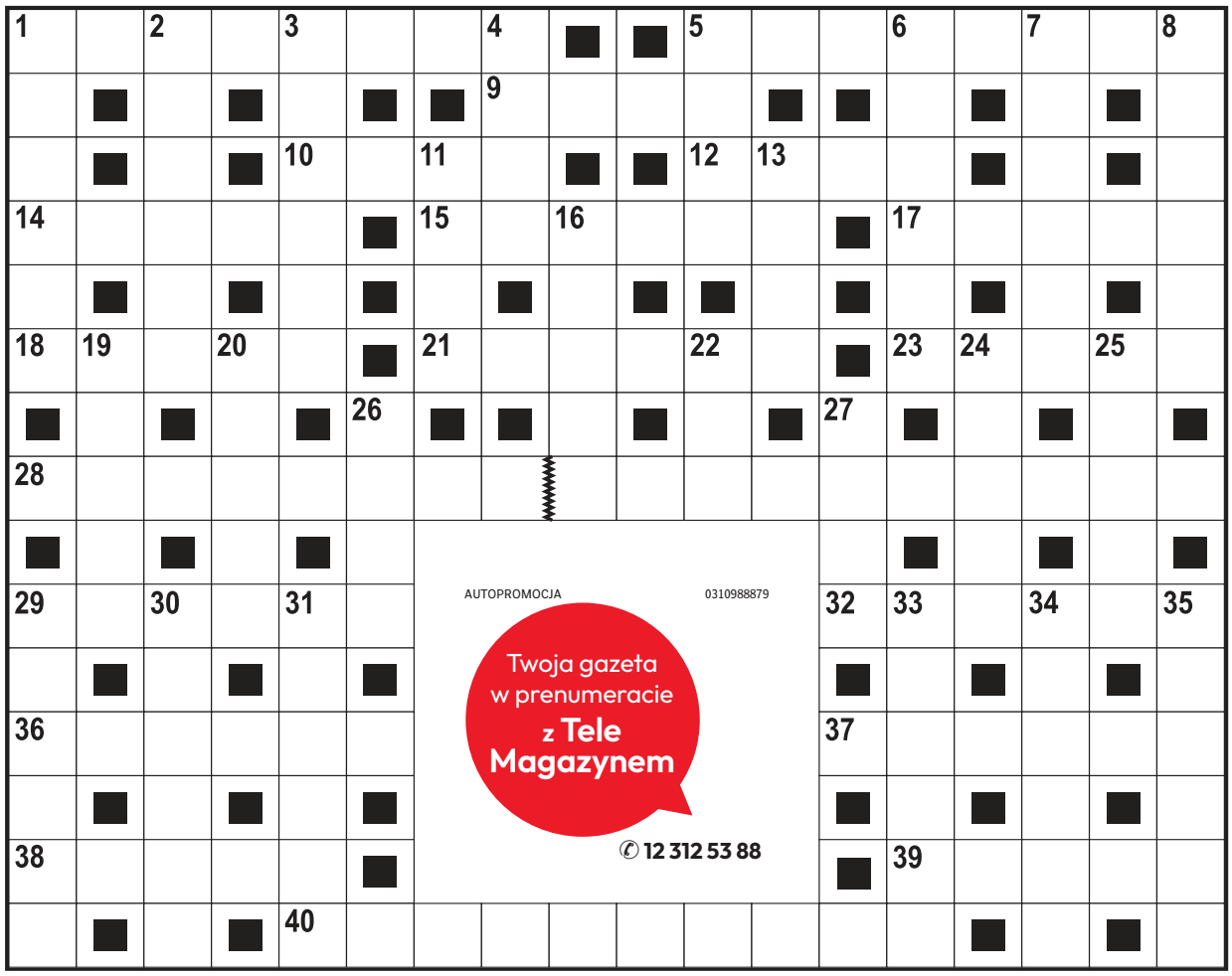
KRZYŻÓWKA NR 144

Poziomo:

1) pocisk artyleryjski wypełniony kulkami,
5) budowla paulinów na Jasnej Górze,
9) pokój w wiejskiej chacie,
10) mieć szeroki, to być hojnym,
12) produkt korozji żelaza,
14) drogi kamień lub jego imitacja oprawiony w pierścionek,
15) gromada owiec lub krów,
17) gra ruchowa z gumowym pierścieniem,
18) taśma z podziałką,
21) podkład z desek przybity do stropu od strony izby,
23) zlot organizacji lub partii,
28) prowadzi program Polsatu „Nasz nowy dom”,
29) przyrząd do pomiaru kątów,
32) melodia wygrywana przez zegar,
36) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
37) mityczny, trzygłowy pies strzegący Hadesu,
38) ryba słodkowodna, kuzyn karpia,
39) zimowy pojazd na płozach,
40) średniowieczny kronikarz.

Pionowo:

1) silny wiatr nad morzem,
2) trzonek, uchwyt,
3) całokształt zjawisk atmosferycznych,
4) miara pojemności płynów,
5) śródziemnomorskie warzywo,
6) wiosenny grzyb jadalny,
7) zespół podobnych komórek,
8) najlepszy wynik w rzucie dyskiem,
11) czerwone światło w aucie,
13) dystyngowana, wytworna kobieta,
16) reguluje przepływ cieczy,
19) pilnik lub drzewo,
20) złota …, w bajce spełniała trzy życzenia,
22) pręt w rękach włamywacza,
24) ulubione drzewo Laury i Filona,
25) cystersi lub franciszkanie,
26) setna część dolara amerykańskiego,
27) jest oczkiem w głowie dziadka,
29) zabytkowy na turystycznym szlaku,
30) rodzina ssaków z krótką trąbą,
31) zgrubienie na skórze człowieka,
33) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraonów,
34) podwyższenie do głoszenia kazań,
35) samotny, stromy stok górski.

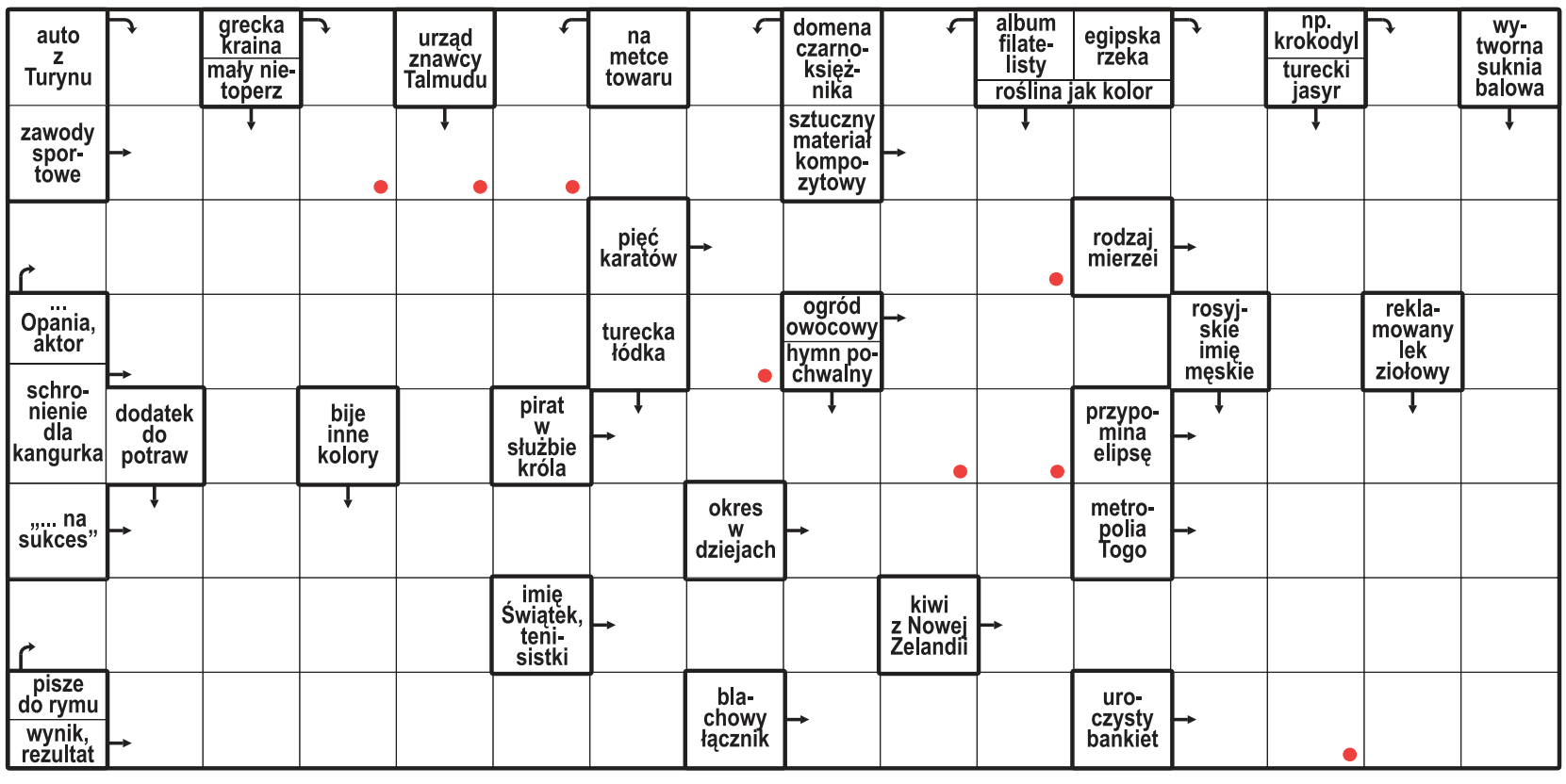


AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 143

Ś	R	U	T	■	C	■	W	■	K	O	M	E	S	■	M	■	J
■	O	■	E	R	E	M	I	C	I	■	O	■	P	R	Ó	B	A
S	Z	U	M	■	E	■	A	■	N	E	N	I	A	■	Z	■	P
■	M	■	P	O	D	A	N	I	E	■	A	■	D	■	G	■	O
S	Y	N	O	D	■	■	K	■	S	O	L	D	■	J	A	Ź	Ń
■	S	■	■	W	I	N	I	A	K	■	I	■	C	■	R	■	C
S	Ł	O	M	A	■	O	■	■	O	■	S	■	Z	A	M	S	Z
I	■	K	■	G	R	E	E	N	P	E	A	C	E	■	I	■	Y
U	R	A	Z	A	■							■	K	C	I	U	K
K	■	P	■	■	S							■	A	■	■	K	■
S	P	I	S	E	K							A	N	D	R	U	S
■	I	■	T	■	R							M	■	R	■	L	■
P	O	W	R	Ó	Z							B	R	O	K	E	R
■	T	■	Ó	■	Y							R	■	P	■	L	■
O	R	Ę	Ż	■	P	A	M	I	Ą	T	K	A	■	S	I	E	Ć

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PREMIERA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się drobiazgami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś podpowiada, by zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje nie rezygnować z obranego celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym planom. Horoskop dzienny mówi, że nowe doświadczenie może przynieść korzyści.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi nie podejmować decyzji pod wpływem emocji.

Rak (22.06 - 22.07)
Czeka Cię ważna decyzja. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje słuchać serca, ale też rozsądku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny mówi, że spokojne tempo pomoże uniknąć błędów.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze i z korzyścią dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie Ci spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny mówi, że warto postawić na pomysły i elastyczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie bać się zrobić małego kroku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe drzwi.

eprasa.pl 961ec5b24f

ROZMOWA

Ani Korzeniowski, ani Kmita? Otylia Jędrzejczak może stanąć na czele PKOl-u

– Bardzo duże szanse w wyborach na szefa PKOl-u może mieć Otylia Jędrzejczak – mówi w rozmowie Andrzej Supron, członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zbigniew Czyż

Marian Kmita, szef sportu w Polsacie, został wybrany przez Zarząd PKOl pełniącym obowiązki prezesa organizacji do kwietnia 2027 r. Jak pan przyjął ten wybór?

Musieliśmy to zrobić, wybrać któregoś z wiceprezesów, bo zależy nam na tym, aby PKOl normalnie funkcjonował. Mieczysław Nowicki, który był upoważniony przez prezesa Radosława Piesiewicza do pełnienia obowiązków w jego zastępstwie, wykonał bardzo dobrą pracę. Bez takiej osoby nie byłoby możliwości ani wybrać nowego prezesa, ani zwołać zarządu. Kmita to człowiek, który jest związany ze sportem od dłuższego czasu, nie jest uwikłany w żadne układy polityczne, więc chyba spełnia wszystkie warunki.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Andrzej Supron jest członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z listy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Wybór nowego prezesa pełniącego obowiązki był burzliwy czy spokojny?

Pan Nowicki pytał po kolei wszystkich wiceprezesów zarządu, czy chcą kandydować. Taką chęć wyraził jedynie Marian Kmita. Wszyscy uznali, że jest to dobra kandydatura i mamy nadzieję, że sobie poradzi, bo sytuacja jest bardzo trudna.

Trudna pod względem finansowym?

Budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie wygląda najlepiej, ale nie wygląda też fatalnie. Prawidłowe funkcjonowanie zapewnione jest na około półtora miesiąca. Wszystkie środki na Młodzieżowe Igrzyska w Dakarze są już zapewnione. Mam nadzieję, że nowy prezes będzie na tyle operatywny, że zorganizuje środki finansowe na dalsze funkcjonowanie. Chcę wyraźnie podkreślić, że w PKOl nie ma żadnych zadłużeń.

Zapowiada się zacięta walka na wiosnę przyszłego roku pomiędzy Robertem Korzeniowskim a Marianem Kmitą?

Nie wiem, z jakiego powodu Korzeniowski chce kandydować. Był wybitnym sportowcem, a teraz czuje się chyba jakiś taki niezrealizowany. Próbuje funkcjonować w różnego rodzaju organizacjach czy biznesie. Nie mam pojęcia, dlaczego chce zostać prezesem PKOl-u, bo nawet we własnym związku nie został wybrany do choćby jakiejkolwiek komisji. Nie wiem, jaką ma koncepcję. Sprawdził się jako sportowiec, ale większość głosów, które do mnie docierają, to takie stwierdzenia, że Robert się do tego nie nadaje.

Kto miałby największe szanse powalczyć z Kmitą i Korzeniowskim?

Bardzo duże szanse może mieć Otylia Jędrzejczak. Jest lubiana, szanowana i jest prezesem Polskiego Związku Pływackiego, więc ma już za sobą pewną próbę zarządzania związkiem w odróżnieniu choćby właśnie od Roberta Korzeniowskiego. On swoją kampanię prowadzi w sposób dosyć agresywny. To jest ogromny błąd, który na pewno mu nie pomoże, a może tylko zaszkodzić w staraniach o fotel prezesa PKOl-u. Narzekamy, że polityka wkracza w sport, więc niech sport będzie apolityczny, niech to wszystko będzie fair.

Otylia Jędrzejczak w kuluarowych rozmowach zdradza chęć kandydowania?

Nie wyklucza, że ewentualnie, gdyby była potrzeba wyłonienia kogoś ze środowiska sportowego, to podjęłaby się wyzwania. To osoba godna takiego stanowiska, utytułowana, ma bardzo dobre stosunki z wieloma osobami, nie tylko w kraju, ale też za granicą. Kobiety coraz częściej pełnią bardzo poważne funkcje. Prezeską Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest przecież kobieta, Kirsty Coventry, i to zresztą z dyscypliny Otylii, czyli pływania.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ elektryka z dobrą znajomością J. Francuskiego do pracy we FRANCJI tel. 507 174 375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011584484

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA NIŻAŃSKI
ZAWIADAMIA

na wniosek **Burmistrza Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem** ul. Rynek 40, 37-420 Rudnik nad Sanem,
zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak AB.6740.8.10.2026
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:
„Rozbudowa drogi gminnej nr 102700R wraz z rozbiórką, budową i przebudową infrastruktury technicznej, budowli i urządzeń budowlanych w ramach zadania inwestycyjnego „Przebudowa mostu w ciągu ul. Zastawie w Przędzelu" na odcinku od km 0+000,00 do km 0+086,05"

rodzaje obiektów bądź robót realizowanych w ramach ww. inwestycji:
- rozbudowa drogi gminnej w m. Przędzel;
- budowa i przebudowa zjazdów, wjazdów/wyjazdów;
- budowę drogi dla pieszych i rowerów;
- budowę układu odwodnienia drogi opowiadającego uwarunkowaniom terenowym, w tym:
  - budowę betonowych ścieków terenowych (korytek trójkątnych),
  - budowę sieci kanalizacji deszczowej wraz z budową ścieków, przykanalików, studzienek wodościekowych, itp.,
  - budowę wylotów odwodnienia do rzeki Stróżanka,
- wykonanie oznakowania pionowego, poziomego i urządzeń bezpieczeństwa ruchu;
- rozbiórkę istniejących i budowę nowych obiektów inżynierskich (mostu na rzece Stróżanka)
- wykonanie umocnień rzeki Stróżanka;
- rozbiórkę/budowę sieci teletechnicznej;
- usunięcie drzew i krzewów kolidujących z inwestycją;

jednostka ewidencyjna 181206_5 Rudnik nad Sanem – obszar wiejski, obręb ewidencyjny Nr 0002 Przędzel

1. działka zajmowana pod pas drogowy w całości stanowiące własność Gminy Rudnik nad Sanem nr ewid.: **174,**
2. działka zajmowana pod pas drogowy w całości stanowiące własność Powiatu Niżańskiego nr ewid.: **145/1,**
3. działki zajmowane pod pas drogowy nr ewid.: **154,**
4. działki zajmowane pod pas drogowy w wyniku dokonania podziału (wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału – przeznaczone pod inwestycję) nr ewid.:
153/1 powstała w wyniku podziału działki 153 na działki nr 153/1, 153/2
141/12 powstała w wyniku podziału działki 141/1 na działki nr 141/12, 141/13
158/1 powstała w wyniku podziału działki 158 na działki nr 158/1, 158/2
175/11 powstała w wyniku podziału działki 175/1 na działki nr 175/11, 175/12
5. działki objęte obowiązkiem dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych nr ewid.: **153 (po podziale 153/2), 158 (po podziale 158/2), 175 (po podziale 175/12),**

Zainteresowani mogą w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi wydania decyzji jw., w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, ul. Plac Wolności 15, pokój nr 1, w dni robocze w godzinach pracy Urzędu: 7^{30}– 15^{30} lub uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie pod telefonem: 158415407 w. 1 i w tym terminie złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia.

KRÓTKO

Warszawa

Poszukiwany listem gończym w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali ostatniego współoskarżonego w procesie Łukasza Żaka, w głośnej sprawie wypadku na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie. Z uwagi na wysokie kary sąd zdecydował, że trzej współoskarżeni w procesie Łukasza Żaka powinni trafić do aresztu. Dwóch z nich stawiło się i zostało osadzonych, Mikołaj N. ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W środę stołeczni policjanci poinformowali, że znaleźli go w podwarszawskim Izabelinie.

Gdańsk

Wyrok za kradzież biżuterii o wartości 1 mln euro

Na 2 lata więzienia oraz grzywnę skazał Sąd Rejonowy w Sopocie 52-letniego obywatela Republiki Kosowa Andreę M., oskarżonego o włamanie do auta i kradzież biżuterii o wartości miliona euro – poinformowała w środę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wyrok jest prawomocny. Do przestępstwa doszło 25 marca 2023 r. w Sopocie. Sprawcy wybili tylną szybę w zaparkowanym samochodzie marki Nissan X-Trail i ukradli z niego cztery walizki z wyrobami ze złota próby 750 z kamieniami szlachetnymi (m.in. diamentami, rubinami, szmaragdami i szafirami).

Drogi

Autostradą A4 kierowcy pojadą bez opłat

Za pół roku, od 16 marca 2027 r., Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przejmie zarządzanie autostradą A4 między Katowicami a Krakowem – poinformowała w środę GDDKiA. Wówczas kierowcy samochodów osobowych i motocykli przestaną płacić za przejazd tym odcinkiem.

PAP

eprasa.pl 961ec5b24f

PIŁKA NOŻNA

Londyn wciąż pod wrażeniem kibiców Lecha Poznań

Z Anglii Jaromir Kruk

Crystal Palace jest jedynym klubem z Londynu, który gra w tym sezonie w Lidze Europy, ale przed meczem z Lechem Poznań w stolicy Anglii nie brakuje innych piłkarskich tematów. Kibice West Hamu cieszyli się z remisu w spotkaniu Middlesbrough – Millwall 2:2, bo dzięki temu ich zespół utrzymał pozycję lidera Championship.

Fani West Hamu jakoś specjalnie nie przejmują się losami Crystal Palace, po spadku z elity Nuno Espirito Santo dostał zadanie błyskawicznego powrotu. Seria czterech zwycięstw sprawiła, że Młoty są na czele tabeli zaplecza Premier League, a po 6:0 z Wrexham zapanowała euforia. Nie zepsuła tego nawet porażka z Fulham 2:3 w Pucharze Ligi, bo w sezonie 2026/27 fani nie przywiązują większej wagi do tych rozgrywek.

– Dla West Hamu liczy się awans na najwyższy poziom w Anglii. Oni we wtorek grali Puchar Ligi, a w czwartek Crystal Palace zmierzy się z Lechem w Lidze Europy, gdzie niedawno występowały Młoty – mówi Seweryn Kowalczewski, polski trener Magic FC i Victorii od lat mieszkający w stolicy Anglii.

Przykład West Hamu pokazuje, jak krótka może być droga z europejskich pucharów do spadku z Premier League, i doskonale wiedzą o tym włodarze Crystal Palace. Przed spotkaniem z Lechem Orły u siebie przegrały z Ipswich 2:3 i na trenera Pierre'a Sage'a, który zastąpił Olivera Glasnera, spadła fala krytyki. Oczywiście, wszyscy zdają sobie sprawę, że klub z Selhurst Park opuściły dwie wielkie gwiazdy – Maxence Lacroix przeniósł się do Chelsea, a Daniel Munoz poszedł za Glasnerem do Nottingham Forest. Skład jest jednak cały czas mocny, ale w głowach zawodników prócz konfrontacji z Kolejorzem będzie zapewne Leeds United, z którym zmierzą się w niedzielę.



FOT. MAREK ZAKRZEWSKI

Zachowanie kibiców Kolejorza na trybunach przy Bułgarskiej podczas meczu z Manchesterem City, na Wyspach jest pamiętane do dziś...

– Trzeba pamiętać, że mimo perturbacji Crystal Palace dysponuje szerokim składem. Ci, co grają mniej w Premier League, dostaną szansę w Lidze Europy i na boisku dadzą maksa – mówi Kowalczewski. Orły nie ukrywają, że mierzą w kolejny triumf w Europie, bo przecież w poprzednim sezonie okazały się najlepsze w Lidze Konferencji.

Dobra gra w rozgrywkach międzynarodowych podbija ceny zawodników, a Crystal Palace dorobił się etykietki solidnego eksportera. Za Lacroixa skasowano ponad 60 milionów euro, za Munoza 25,5, wcześniej za Marca Guehi od Manchesteru City 23, za Eze Eberechiego od Arsenalu 69. Te liczby robią wrażenie. Do Chelsea trafił niedawno wychowanek Crystal Palace – Reggie Watson, syn byłego piłkarza – Bena, którego spotkaliśmy na spotkaniu zespołów U-17 Chelsea – Bournemouth (4:2) w pięknym ośrodku The Blues.

– W Anglii pamięta się kibiców Lecha, którzy kiedyś zrobili niesamowite wrażenie swoim dopingiem na stadionie Manchesteru City. To ogólnie znany klub, ale od Crystal Palace wymaga się zwycięstwa na starcie Ligi Europy. Myślę, że kibice zobaczą ciekawy mecz – przyznał Ben Watson, który rozegrał 145 meczów w Premier League (Crystal Palace, Wigan, Watford) i należał do ulubieńców słynnego Roberto Martineza, do niedawna selekcjonera Portugalii.

A Kolejorz, cóż, też ma szansę napisać piękną historię w stolicy Anglii...

Mecz Crystal Palace - Lech Poznań dziś o godz. 21.00. Transmisja od 20:50 w TV 6, Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Premium 1 i na platformie Polsat Box Go.

PIŁKA NOŻNA

Polki walczą o ćwierćfinał mistrzostw świata. Dziś zmierzą się z Kolumbijkami

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra dziś w 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata. Rywalem Kolumbia, a spotkanie odbędzie się w Bielsku-Białej. W fazie grupowej Biało-Czerwone pokonały Argentynę 3:0, Meksyk 2:1 i Benin 4:1.

Do fazy pucharowej awansowały po dwie najlepsze drużyny z sześciu grup i cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem. Udział w rozgrywanym w Polsce mundialu zakończyły już Meksyk, Benin, Tanzania, Ghana, Nowa Zelandia, Kostaryka, Nowa Kaledonia i Ekwador.

Zespół trenera Marcina Kasprowicza zajął pierwsze miejsce w grupie A. Kolumbia była trzecia w grupie E. Wygrała z Kostaryką 3:1, zremisowała z Portugalią 0:0 i przegrała z Koreą Północną 0:3. Po ostatnim meczu w fazie grupowej z Beninem Polki miały sześć dni na przygotowanie się do konfrontacji z Kolumbią.

– Chciałbym podziękować mojemu sztabowi, bo pracujemy do późna w nocy, analizujemy rywala i przykładamy się bardzo mocno do planu, żeby efekt był taki, jaki widzimy – mówi przed meczem o ćwierćfinał mundialu dla serwisu Łączy Nas Piłka selekcjoner polskiej kadry.

Spotkania 1/8 finału będą rozgrywane w Łodzi, Bielsku-Białej, Katowicach i Sosnowcu. Jeśli Polska pokona Kolumbię, to 20 września w ćwierćfinale zmierzy się ze zwycięzcą meczu Anglia – Nigeria na stadionie ŁKS-u.

W fazie grupowej padło 150 goli, co daje średnią 4,16 bramki na spotkanie. W klasyfikacji strzelczyń prowadzi Argentynka Annika Paz (5 goli), za nią jest pięć piłkarek z czterema trafieniami. Półfinały zaplanowano na 23 września. Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 27 września w Łodzi.

PARY 1/8 FINAŁU: Argentyna – Korea Południowa, Włochy – Chiny, Brazylia – Stany Zjednoczone, Francja – Kanada, Anglia – Nigeria, Hiszpania – Portugalia, Japonia – Korea Północna, Polska – Kolumbia



FOT. PAP

Reprezentacja Polski wygrała wszystkie mecze w grupie A i awansowała do 1/8 finału mistrzostw świata kobiet do lat 20

PIŁKA NOŻNA

Coraz bliżej końca argentyńskiej legendy. Messi pożegna się z kadrą

Jakub Jabłoński

Kariera Leo Messiego zbliża się nieuchronnie do końca. Po finale mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku Argentyńczyk podjął decyzję o rozstaniu z reprezentacją. Federacja potwierdziła, że wyprawi mecz pożegnalny - 6 października.

Pochodzący z Rosario Messi 24 czerwca skończył już 39 lat. Przez wielu uważany za najlepszego piłkarza w historii futbolu nie ukrywa, że prędzej czy później nadejdzie moment zakończenia kariery. Póki co wiedzie jednak spokojne życie w Stanach Zjednoczonych, gdzie błyszczy – mimo wieku – w Interze Miami, a florydzka bryza służy mu jak najbardziej. O wiele bardziej niż Robertowi Lewandowskiemu Chicago, gdzie nasz najlepszy napastnik w ostatnim meczu sprawiał wrażenie piłkarza, który męczy się w tamtejszym – szeroko pojętym – klimacie.

Messi przeszedł tę grę. Nawet najbardziej fanatyczny kibic Cristiano Ronaldo, z którym przez lata rywalizował, to przyzna. Trzy finały mistrzostw świata (jeden wygrany, dwa przegrane), olbrzymia liczba trafień i asyst dla drużyny narodowej oraz przed laty dla Barcelony – to najlepsza wizytówka Lionela. Legendarny Argentyńczyk sięgnął osiem razy po najcenniejszą nagrodę indywidualną od „France Football" – Złotą Piłkę, którą raz, w 2021 roku, zabrał Lewandowskiemu sprzed nosa.

Po finale ostatniego mundialu znakomity piłkarz podjął smutną decyzję dla argentyńskich kibiców: – Definitywnie – to koniec. Messi powiedział basta, jeśli chodzi o występy reprezentacyjne, a jego licznik zatrzymał się na 207 meczach oraz 125 golach. W historii finałów mistrzostw świata został drugim – po Kylianie Mbappé, z którym rywalizował na ostatnim mundialu o miano najlepszego – najskuteczniejszym strzelcem.

Oprócz mistrzostwa świata wywalczonego w 2022 roku, Messi wywalczył z drużyną narodową dwa tytuły Copa America (2021, 2024), złoty medal olimpijski (2008), zwyciężył też m.in. w mistrzostwach świata do lat 20 (2005). Kontrakt z Interem Miami obowiązuje Lionela do końca grudnia 2028 roku.

Z kadrą narodową oficjalnie pożegna się 6 października w meczu towarzyskim z reprezentacją Beninu na stadionie Monumental w Buenos Aires. Konkretna godzina rozpoczęcia tego spotkania jeszcze nie została ustalona.

eprasa.pl 961ec5b24f

SPORT

• **Stal Rzeszów wzmocnił Amine Naifi - 26-letni skrzydłowy, który ostatnio występował w niemieckim FC Saarbrucken.** Francuz związał się ze Stalą rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

PIŁKA NOŻNA

Mielec wspomni w piątek mecz Realem. Bilety są bezpłatne

Opr. Marcin Jastrzębski

15 września 1976 roku Mielec był piłkarskim centrum Polski. Na stadion Stali przyjechał jeden z najbardziej utytułowanych klubów świata – Real Madryt. Spotkanie obejrzały dziesiątki tysięcy kibiców, a mecz, mimo porażki mielczan 1:2, na zawsze zapisał się w historii miasta i mieleckiego sportu. W tym roku mija 50 lat od tamtego wydarzenia.

Z tej okazji Samorząd Miasta Mielca wraz z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz z FKS Stal Mielec przygotował wyjątkowe obchody jubileuszowe. Jesienią 1976 roku Stal Mielec miała za sobą jeden z najlepszych okresów w swojej historii. Kilka miesięcy wcześniej zdobyła drugie w dziejach klubu mistrzostwo Polski, a jesienią przystąpiła do rywalizacji w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych – najważniejszych wówczas europejskich rozgrywkach klubowych, będących poprzednikiem dzisiejszej Ligi Mistrzów. Losowanie sprawiło, że rywalem mistrza Polski został Real Madryt. Dla Mielca był to moment wyjątkowy – po raz pierwszy polski klub spotkał się z „Królewskimi" w europejskich pucharach. Do miasta przyjechała drużyna naszpikowana gwiazdami światowego futbolu. W składzie Realu znajdowali się m.in. Paul Breitner, Vicente del Bosque, José Antonio Camacho, Manuel Velázquez, Henning Jensen czy napastnik Santillana.



FOT. ORGANIZATOR

Wszystkich kibiców mieleckiej Stali na magiczny wieczór zaprasza samorząd Mielca. Będzie okazją spotkać gwiazdy...

Real wygrał w Mielcu 2:1, ale Stal postawiła Hiszpanom wysokie wymagania. Dwa tygodnie później oba zespoły spotkały się w rewanżu. Real wygrał w Walencji 1:0, a w dwumeczu zwyciężył 3:1. Stal pożegnała się z Pucharem Europy, ale jej rywalizacja z „Królewskimi" na trwałe przeszła do historii polskiego futbolu.

Pół wieku po tamtym spotkaniu Mielec ponownie wróci do wspomnień z września 1976 roku. 18 września o godzinie 18:00 w Hali MOSiR Mielec odbędzie się wyjątkowe wydarzenie jubileuszowe poświęcone 50. rocznicy historycznego dwumeczu Stali Mielec z Realem Madryt. W spotkaniu wezmą udział legendarni zawodnicy, którzy uczestniczyli w tamtej rywalizacji. Będzie więc okazja nie tylko do wspominania wielkiego meczu, ale również do spotkania z ludźmi, którzy tworzyli jedną z najpiękniejszych kart w historii mieleckiego futbolu. Jednym z głównych punktów uroczystości będzie premiera reportażu Pawła Pezdana z TVP Rzeszów poświęconemu meczowi Stal Mielec – Real Madryt.

Wydarzenie jest otwarte i bezpłatne. Darmowe wejściówki będzie można pobrać w oficjalnym sklepiku Stali Mielec oraz w kasach Hali MOSiR. Początek wydarzenia w piątek (18 września) o godzinie 18:00. ©℗

RAJDY SAMOCHODOWE

Adrian Rzeźnik: Na razie jestem spokojny, ale napięcie pójdzie w górę w dzień startu

Tomasz Ryzner

Deszcz nie jest dla mnie problemem – mówi rzeszowianin Adrian Rzeźnik, lider klasyfikacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

W weekend Rajd Wisły, ostatni z cyklu RSMP. Jesteś liderem klasyfikacji, ale masz tylko punkt przewagi nad braćmi Szejami, a ci pojadą na swoim terenie. Ciężkie wyzwanie...

Myślę wyłącznie pozytywnie i wierzę, że wywalczę mistrzostwo w debiutanckim sezonie. Sytuacja w klasyfikacji jest ustalona od Rajdu Rzeszowskiego, więc zdążyłem się z nią dobrze oswoić.

Czujesz rosnący stres i ciśnienie?

Na razie nie, jest względnie spokojnie, śpię normalnie, ale napięcie pójdzie w górę w dni rajdu. Zawsze się tak dzieje.

Parę dni temu pokazałeś klasę w słowackim Rally Martin. Było to odpowiednie przetarcie przed Wisłą?

Prawie, bo jednak ścigaliśmy się po płaskich trasach, a w piątek i sobotę będzie raczej sporo górek. Start na Słowacji potraktowałem treningowo i była to pożyteczna sprawa. Przećwiczyłem parę rzeczy, była okazja pojeździć i po suchej, i po mokrej trasie.

A ono właśnie. Obserwujesz długoterminową prognozę pogody? Deszcz w Wiśle może być problemem?

Ostatnio trochę popadało, ale nie zawracam sobie tym głowy za bardzo. Będzie, jak będzie. W czasie Rajdu Rzeszowskiego deszcz był konkretny, trasy zrobiły się trudne, nie miałem za dużego doświadczenia w jeździe w takich warunkach, a przecież wygrałem ze sporą przewagą. Na Słowacji też pojeździłem po mokrym. Deszcz to nie problem, ale prognozy są takie, że niekoniecznie ma padać w czasie rajdu.

Jak wyglądają bezpośrednie przygotowania do rajdu. Gdzie i ile trenujesz?

Dziś nie mam jazdy (rozmowa odbyła się we wtorek - red.). Odpoczywam, to taki organizacyjny dzień. Muszę się spakować, chcę dobrze zjeść, trochę się zrelaksować. Testy są zaplanowane na środę. Odbędą się w pobliżu tras rajdu, w podobnym terenie.

A propos jedzenia, w wielu sportach zaleca się, aby godzinę, dwie przed zawodami nic już nie jeść.

Ale ja nie biegam, tylko siedzę za kółkiem. Na jedzenie, na kalorie nie muszę specjalnie uważać, mam dobre spalanie, co zresztą po mnie chyba widać. (śmiech) Przed rajdem trzeba to jednak skontrolować. Nie mogę zjeść ani za dużo, ani za mało.

Będziesz mistrzem?

Tylko to mnie interesuje. Drugi to pierwszy z przegranych. ©℗



FOT. ADRIAN RZEŹNIK/FACEBOOK

Jeśli okaże się najlepszy w Rajdzie Wisły, Adrian Rzeźnik zostanie mistrzem Polski. W tle Kamil Kozdroń, pilot kierowcy z Rzeszowa

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Zmiany w Stalowej Woli. Odeszli Skrobacz i Leandro

Kamil Górniak

Jarosław Skrobacz nie będzie dłużej trenerem Stali Stalowa Wola. To kolejna decyzja władz klubu z Podkarpacia po niezadowalającej postawie drużyny w obecnym sezonie. Klub z Podkarpacia poinformował również, że Leandro Messias Dos Santos przestał pełnić funkcję dyrektora sportowego Stalówki.

W sobotę zielono-czarni wysoko przegrali w Nowym Targu z Podhalem (0:5). Kibice w hutniczym mieście po tym pojedynku domagali się natychmiastowych zmian. Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadbereżny na swoich mediach społecznościowych poinformował, że organizuje szereg spotkań dotyczących niezadowalającej postawy zespołu w tegorocznych rozgrywkach. We wtorek klub wydał dwa komunikaty. Z posadą dyrektora sportowego pożegnał się Leandro Messias Dos Santos. Brazylijczyk w Stalowej Woli pracował zaledwie miesiąc. W tym roku był już trzecim dyrektorem sportowym w Stalówce. Zwolniony również we wtorek trener Jarosław Skrobacz do Stali trafił na kilkanaście dni przed startem sezonu. Początek sezonu i zwycięstwo na inaugurację dawały pewne nadzieje. Jednak Stalówka wygrała jeszcze tylko raz z Avią Świdnik, raz zremisowała z Zawiszą Bydgoszcz i pięć razy przegrała. Obowiązki pierwszego szkoleniowca przejmie dotychczasowy asystent Mariusz Arczewski. ©℗

eprasa.pl 961ec5b24f